

DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 3 zł

Łódź,
czwartek
28 sierpnia
1947 r.

Rok III
Nr 235
(785)

Podziemie znów sieje zamęt

Bzdurne plotki

o przedłużeniu 8-godzinnego dnia pracy

Co mówi o tym Zarząd Zw. Zaw. Prac. Włók.

ŁÓDŹ, 27.8. (PAP). Wśród włóknarzy łódzkich kursują od kilku dni uporczywe „niewiadomego pochodzenia” pogłoski o zamierzonym rzekomo przedłużeniu dnia roboczego w przemyśle włókienniczym, o zniesieniu dni wypoczynkowych w niedziele i święta oraz inne temu podobne nieprawdopodobne wersje. Ponieważ sprawa ta posiada zasadnicze znaczenie dla mas robotniczych naszego miasta, zwróciliśmy się po wyjaśnienia do prezesa Zarządu Głównego Zw. Zaw. Włóknarzy, tow. Burskiego.

W odpowiedzi na nasze pytanie wyjaśnił tow. Burski, że wszelkie tego rodzaju plotki są nikczemnym wymysłem reakcyjnym, obliczonym na sianie zamętu, niepokoju i niepewności.

„Nie ulega wątpliwości, mówi tow. Burski, że plotki te rozpowszechniane są w ramach rozszerzanej ostatnio reakcyjnej akcji „O” — opluskwiania, i że pochodzą z tego samego skompromitowanego podziemia faszystowskiego laboratorium.

Warto zwrócić uwagę na perfidną podziemia, które rzuciło tego rodzaju pogłoski w masę w momencie podpisania układu o współ-

zawodnictwie pomiędzy przemysłem włókienniczym i węglowym. Celem tej reakcyjnej dywersji jest wytworzenie w masach fermentu, nastrojów niepewności oraz stordowania wysiłków robotniczych.

— Skąd się biorą tego rodzaju plotki?

— W niektórych fabrykach znalazł się „gorliwy”, którzy zamiast mobilizować robotników w kierunku wypełniania planu i nadgonienia zaległości przez lepsze wykorzystywanie maszyn i własnego dnia pracy — poszli po fałszywej drodze, po linii przedłużenia dnia roboczego oraz pracy w dni świąteczne.

Nasze plany produkcyjne, przy należycie postawionej organizacji mogą i muszą być wykonane w ciągu normalnego 46-godzinnego tygodnia pracy.

Tę prawdę winni zrozumieć kierownicy zakładów pracy, pracownicy i rady zakładowe.

W wyjątkowych wypadkach można również zgodzić się na dorywcze przedłużenie dnia pracy na poszczególnych oddziałach, jeśli od pracy tych oddziałów zależy praca normalna całej fabryki. Związki zawodowe zawsze jednak

muszą być, ażeby przedłużenie dnia pracy miało charakter dobrowolny i nigdy nie zgodzą się na to, ażeby tego rodzaju postępowanie miało się stać powszechnie stosowaną zasadą.



Barokowa figura pomnika św. Władysława w Kładzku nad Niszą. (Fot. J. Płazewski)

Rabusie z biurek dyrektorów „I. G. Farben”

W Norymberdze rozpoczął się proces morderców we frakach i z monoklami

NORYMBERGA 27. 1. (PAP). — Dziś rozpoczął się proces 24 najwybitniejszych członków rady nadzorczej koncernu niemieckiego I. G. Farben.

Odpowiadają oni za udział w przygotowaniu i prowadzeniu agresji III Rzeszy. Za niewolenie ludności podbitych krajów, za rabunki i nawet morderstwa. Koncern I. G. Farben przyczynił się wybitnie do rozpętania ostatniej wojny światowej.

Już w marcu 1933 r. podczas de-

cydujących wyborów w Niemczech, koncern ten ofiarował partii hitlerowskiej 400 tysięcy marek. Już wtedy I. G. Farben przystąpiło do masowej produkcji benzyny syntetycznej. W grudniu 1933 r. Hitler osobiście zatwierdził kontrakt między rządem niemieckim a I. G. Farben, który przewidywał podwojenie wydajności koncernu. Od początku wojny I. G. Farben wyraziło życzenie udziału w rabunku Czechosłowacji, Polski, Francji i Związku Radzieckiego.

List spod szubienicy

Cóż z tego że jeden przejrzał pod stryczkiem Takich Hoessów zostały miliony

WARSZAWA, 27.8. (API). Katowic Oświęcimia Rudolf Hoess napisał os-

tatni list do swego syna. Bezlitosny sprawca śmierci miliona ludzi wyraził żal i wezwał syna, aby w życiu kroczył inną drogą.

Prosił go aby zrozumiał, iż to co się działo w obozie w Oświęcimiu było następstwem wychowania jakie otrzymał w szkole SS. W końcu zalecił synowi, zmienić zbrukane krwią nazwisko.



W. Brytania ubolewa P. Tsaldaris pewno też

ATENY 27.8. Dziś w nocy znikły nadzieje Tsaldarisa na utworzenie nowego rządu, który miał być rządem koalicyjnym. Przywódcy centrum rządowego Sofulis, Venizelos i Gonatas odmówili ostatecznie uczestnictwa w rządzie.

W brytyjskich kołach rządowych podkreśla się, że W. Brytania przyjąłaby z ubolewaniem wiadomość o zerwaniu greckiej koalicji rządowej

USA wiedzą co robią

Kraje które ukłękły przed dolarem

zbierają już pierwsze owoce amerykańskiej „sanacji” Europy

MOSKWA, 27. 8. (PAP). — Korespondent agencji „TASS” podaje,

że na wewnętrznym rynku tureckim, towary pochodzenia amerykańskiego coraz bardziej wypierają produkcję krajową.

Na skutek tego przemysł turecki ponosi ogromne straty, które wstają ustawicznie. Przedstawiciele kół przemysłowych Turcji otwarcie wyrażają niezadowolnienie z takiego

Goście włoscy u premiera

WARSZAWA, 27.8. (PAP). Dnia 27 bm. premier Cyrankiewicz podejmował w Prezydium Rady Ministrów bawiących w Polsce przewodniczącego włoskiej partii socjalistycznej Pietro Nenni i generalnego jej sekretarza Lelio Basso.

Jak Amerykanie „demokratyzują” Niemców

BERLIN, 27.8. (PAP). Z Bremy donoszą, że amerykański rząd wojskowy zawiesił miejscowe dzienniki socjalistyczne i komunistyczne.

Sport z ostatniej chwili

Skład na mecz Polska — Czechosłowacja

Wczoraj w Krakowie został rozegrany ostatni mecz trenujących drużyn piłkarskich przed wyjazdem do Pragi Czeskiej na niedzielne spotkanie międzypaństwowe Polska - Czechosłowacja.

Drużyna „A” pokonała zespół „B” 7:1 (7:1). Bramki dla zwycięzców strzelili: Spodzieja 4, Cieślak 2 i Gracz 1, dla pokonanych bramkę ho-

norową strzelił Anioła. Po meczu tym kpt. PZPN-u płk. Reyman wyznaczył następujących graczy do reprezentacji Polski: Janik (Jurowicz), Szczepaniak, Flanek, (Włodarczyk), Piec II, Parpan, Gajdzik, Hogendorf, Gracz, Spodzieja, Cieślak, Barański (Kulawik). — Reprezentacja Polski jutro odjedzie do Pragi.

Antoni Kolczyński w szpitalu

WARSZAWA, 27. 8. (PAP). — Pięściarski mistrz polski w średniej Antoni Kolczyński przebywa obecnie w szpitalu, gdzie został skierowany na skutek ciężkich i bolesnych ataków kamicy nerkowej. Pobyt Kol-

czyńskiego w szpitalu potrwa co najmniej 2 tygodnie. Kolczyński — według jego własnych słów, otrzymał już zwolnienie z „Grochowa”. Dalsze zamiary mistrza Polski nie są jeszcze znane.

Jak w filmie sensacyjnym

Wyrzuty sumienia

doprowadziły Szweda do samobójstwa „Volksdojczka” wydała na śmierć dwóch Polaków

Przed kilku miesiącami w porcie gdyńskim zginął w tajemniczych okolicznościach marynarz szwedzki Olle Peterson, który na skutek choroby przebywał na Wybrzeżu.

Mimo wielokrotnych nalegań przyjacół nie wracał do Szwecji, tłumacząc się niezdolnością do pracy. Po wyzdrowieniu i opuszczeniu szpitala miejskiego w Gdyni, Peterson długi czas włóczył się po knajpach portowych pijąc wódkę na rachunek kolegów marynarzy.

W lutym br. Peterson zniknął bez śladu. Przypuszczano, że pijany Szwed wpadł do morza i utonął. Po kilku tygodniach milicja portowa wy-

łowila zwłoki nieznanego topielca w jednym z kanałów portowych.

Były to zwłoki Olle Petersona, który został zamordowany przez uduszenie jedwabnym krawatem. Wobec jednak braku dalszych dowodów, śledztwo umorzono, a zwłoki

marynarza pochowano na cmentarzu miejskim w Witominie.

Dopiero przed kilku dniami Sztokholm zawiadomił władze polskiego Wybrzeża, że zgłosił się marynarz szwedzki Johann Karlson morderca Petersona, Karlson służył podczas wojny wraz ze zmarłym na jednym ze statków węglowych, które kurso-

(Ciąg dalszy na str. 2-ej)

Czego żądają USA od Anglii?

Wiadomo: zwrotu w prawo — jeszcze większej swobody dla kapitału Wzamian — chętnie dadzą filmy

LONDYN, 27. 8. (API). — Liberalny dziennik londyński „News Chronicle” stwierdza, że sądząc z oświadczenia szefa delegacji brytyjskiej Eady, który powrócił do Anglii, Amerykanie nie będą okazywać W. Brytanii żadnej pomocy dopóki nie uzyskają pewności, że wyczerpie ona wszystkie możliwości wewnętrzne. Pomoc amerykańska będzie uzależniona od tego 1) czy na skutek kryzysu nastąpi w Anglii zwrot w prawo czy też w lewo, 2) czy inicjatywa prywatna uzyska w przyszłości większe swobody niż dotychczas i wreszcie 3) czy Anglia zgodzi się na obniżenie cła filmów amerykańskich z przewidzianych 75%.

(Od Redakcji: — Warto tu dodać, że warszawska „Gazeta Ludowa” opatrzyła wiadomość o zakończeniu i powrocie p. Eady tytułem: „Anglicy zadowoleni i t. d.”.

Jak widzimy — mniej są zadowoleni aniżeli... przyjaciele U. S. A. „Gazety”).

Góra nasi hutnicy

KATOWICE, 27.8. (PAP). W lipcu br. hutnictwo żelazne osiągnęło w szeregu działów przekroczenie produkcji przewidzianej planem państwowym. Na specjalną uwagę zasługują wykonanie planu w 113 proc. w produkcji stali surowej.

„WIN postawił na PSL” — mówią oskarżeni

Falsz jako metoda walki ideowej

KRAKÓW, 27.8. (PAP). Dwunasty dzień procesu wypełniły zeznania Franciszka Niepokólczyckiego, komendanta głównego WIN od stycznia do października 1946 r.

Niepokólczycki do zarzucanych mu czynów przyznaje się częściowo, do winy — całkowicie.

Po powrocie do kraju, Niepokólczycki na polecenie Sanojcy przejmując organizację „Nie” z siecią informacyjną, aparatem propagandy, łącznością i funduszami.

Po aresztowaniu Rzepeckiego, na odprawie w Poznaniu postanowiono pozostawić oskarżonego na obszarze płudniowym. W styczniu 1946 roku, gdy aresztowany został ówczesny komendant główny WIN-u Sławbor, Niepokólczycki posyła do Londynu swoją emisariuszkę Irenę Soldau, dając jej fotomateriał informacyjny i przekazując ustny raport o sytuacji zapowiadając, iż czeka decyzji z Londynu w sprawie obietnic przez niego kierownictwa WIN do 1 czerwca 1946 r. Nie otrzymał odpowiedzi, dochodzą go natomiast słuchy o zapadłej jakoby decyzji w Londynie, że WIN należy rozwiązać. Mimo to w dalszym ciągu kieruje on pracą WIN-u.

O wysłaniu przez jego ludzi raportów informacyjnych do Andersa dowiedział się — jak twierdzi — w śledztwie.

Zbierana w terenie informacja nosiła — zdaniem oskarżonego — charakter polityczny. Nadsyłane mu z terenu materiały wojskowe i spisy członków PPR — Niepokólczycki nazywa obecnie „kłopotem w robocie sztabowej”. Podkreśla, że w raportach znajdowały się wiadomości stanowiące naruszenie tajemnicy wojskowej, tłumaczy to jednak „okupacyjnym nawykiem”. Po tem przyszła kolej na akcję „o”. Jako materiał do propagandy służyły m. in. sfalszowane komunikaty KC PPR oraz sfabrykowane przez WIN broszurka rzekomych PPS-owców. Oskarżony zgodził się wydrukować i rozesłać „List do Mikołajczyka”.

Niepokólczycki polecił Strzałkowskiemu nawiązać kontakt z UPA. Celem tej współpracy — tłumaczy oskarżony sądowi — miało rozkozmie być zapobieżenie wyrzynaniu ludności polskiej.

Niepokólczycki wspomina dalej o kontaktach z obcymi ambasadami, zapewnia przy tym, że były one mu potrzebne — tylko dla łączności z oddziałem w Londynie. Wiadomo mu jednak, że Strzałkowski przekazał do pewnej ambasady szereg materiałów.

Przechodząc do omówienia sprawy stosunku do PSL, Niepokólczycki mówi o presji dółów w kierunku współpracy z tym stronnictwem, czemu nie potrafił się oprzeć.

Następują pytania prokuratora: Oskarżony Niepokólczycki wyjaśnia w odpowiedzi, że brygady wywiadowcze (BW) weszły organizacyjnie w skład WIN-u. Zakres rzeczowy wywiadu WIN, według wytycznych miał dotyczyć wyłącznie zagadnień politycznych. W rzeczywistości wyjaśnia Niepokólczycki zdarzały się wśród wiadomości zbieranych przez wywiad również wiadomości o charakterze wojskowym. Znajac Anglosasów rozumiałem, że zechcą uszczknąć coś dla siebie, a nie chciałem, by skarżyszal z tych materiałów obcy wywiad.

Prok.: Ale oskarżony dopuszczał, żeby obcy wywiad korzystał z wiadomości politycznych?

Osk.: Tak, mieliśmy zamiar poinformować o sytuacji politycznej w Polsce, ale tylko Anglosasów (na sali wyraźne poruszenie).

Prok.: Jakim celem służył wywiad WIN-u.

Niepokólczycki twierdzi, że wywiad służył dla propagandy i dla inspiracji partii politycznych.

Prok.: Czy były wypadki żeby materiał szpiegowski, a więc z zakresu wywiadu wojskowego, gospodarczego lub kontrwywiadu poszedł za granicę?

Osk.: Możliwe.

Prok.: Czy oskarżony dał polecenie obszarom, między innymi Kwiecińskiemu żeby przysłał od razu materiały sfotografowane?

Osk.: Tak.

Prok.: Jak więc oskarżony mógł wyłączać materiał szpiegowski z fotomateriału?

Osk.: Tego nie mogłem robić.

Prok.: Oskarżony rozumiał, że tajne materiały znajdują się za granicą w warunkach, kiedy obcy wywiad mógł z nich korzystać?

Osk.: (zmieszany) Tak.

Prokurator zadaje pytania, zmierzające do wyjaśnienia kontaktów łączących WIN z UPA.

Prok.: — Czy oskarżony wyobrażał sobie wejście w porozumienie z Niemcami, celem zaprzestania przez nich uprawiania terroru?

Osk.: — Tego sobie nie wyobrażałem.

Prok.: — A jak wobec tego oskarżony uważał to za możliwe w stosunku do UPA?

Oskarżony niejasno tłumaczy, że nawiązywanie kontaktów z UPA traktował jako próbę odwołania się do ludzkiej uczuciowości poszczególnych żołdaków i dowódców band.

Prok.: — Kiedy „Ludwik” mówił oskarżonemu o przesyłaniu materiału do PSL?

Osk.: — Z wiosną 1946 r. w czasie jednej z odpraw „Ludwik” oświadczył mi, że przesyła komuś z PSL nasze materiały.

Prok.: — To kwestia stosunków z PSL była tematem odpraw?

Osk.: — Tak.

Prok.: — Jaką rolę w stosunku do PSL odegrała Janina Oszast?

Osk.: — Na polecenie mojego zastępcy ptk. Rolewicza nawiązywała

ona kontakt pomiędzy WIN a kłmś z naczelnego komitetu wykonawczego PSL.

Prok.: — „Słowa” to był wasz człowiek?

Osk.: — Nie. To był człowiek z NKW PSL.

Osk.: — Ludzie z PSL różnym sposobem do nas podchodzą i że pod wpływem tych rozmów nasi ludzie zaczynają im dawać materiały. Dałem więc to zarządzenie, aby nie dezorientować NKW PSL. od kogo te materiały pochodzą.

Dalsze pytania prokuratora związane są z kombinacjami politycznymi WIN w okresie przedwyborczym w kraju.

Prok.: — Jak WIN wyobrażał sobie wybory w perspektywie swych możliwości?

Osk.: — Myśmy sobie powiedzieli, że zrobimy wszystko, aby przeprowadzić agitację na rzecz PSL, na które WIN postawił. — Liczyliśmy jeszcze na inne siły, jak memoriały do ONZ, w których chodziło nam o wywołanie interwencji dyplomatycznej.

Prok.: Jaką drogą memoriał został do O. N. Z. wysłany?

Nareszcie mamy katedrę włókiennictwa

ŁÓDŹ, 27.8. (API) Na Politechnice Łódzkiej powstał pierwszy w Polsce wydział włókienniczy z oddziałami konstrukcyjnym i technologicznym. Studenci wydziału włókienniczego otrzymywać będą stypendia z Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego, a w czasie wakacyjnym odbywać będą płatną praktykę w fabrykach znajdujących się pod zarządem CZIPW.

Spekulanci z Pabianic ukarani grzywnami pieniężnymi

Ostatnio w Pabianicach została przeprowadzona kontrola sklepów w wyniku której szereg właścicieli sklepów nie przestrzegających obowiązków cen zostało ukaranych grzywnami pieniężnymi. Między innymi grzywnami w wysokości 10—15 tys. zł. ukarani zostali: Supczyński Stanisław (sklep spożywczy przy ul. Warszawskiej 112), Jankowska Stanisława (sklep spożywczy przy ul. Zwirki i Wigury Piotrowski Wiesław (sklep spożywczy przy ul. Warszawskiej 41).

Osk.: — Przez Kwiecińskiego na ambasadę amerykańską.

Po tej odpowiedzi oskarżonego, prokurator cytując fragment z memoriału, domagający się przystąpienia do Polskiej oddziałów wojskowych.

Prokurator przedkłada sądowi polskie i angielskie egzemplarze memoriału, które sąd postanowił dołączyć do akt sprawy.

Prok.: — Na jakie środki finansowe liczył oskarżony z Londynu?

Osk.: — Obliczałem na jakieś 30.000 dolarów miesięcznie.

Po tych odpowiedziach oskarżonego, sąd ogłosił przerwę do dnia następnego, w którym zeznawać będzie w dalszym ciągu oskarżony Niepokólczycki.

Samobójstwo szwedzkiego marynarza

(Dokończenie ze str. 1-ej)

wały między Gdynią, a portami morskimi północnego.

Pewnego dnia statek, który często zatrzymywał się w Lubecie przyjął dwóch młodych ludzi do pracy i udał się w podróż do Gdyni. W czasie podróży obaj nowi marynarze wyznali Petersonowi i Karlsonowi, że są Polakami zbiegami z obozu jeńców i usiłują przedostać się do kraju. Obaj marynarze szwedzcy przyrzekli zachować tajemnicę i dopomóc im w ucieczce.

Ukryci w jednym z zakamarków Gdyni Polacy wytopieni zostali przez Gestapo i aresztowani. Po krótkim śledztwie obydwu Polaków skazano na śmierć przez powieszenie. W czasie rozprawy sądowej wyszło na jaw, że zbiegów zdradziła kochanka Petersona, volksdeutschka Marta Ulbricht, której pijany Peterson opowiedział o uciekierach. Peterson nie wracał do Szwecji obawiając się, że Karlson oskarży go przed władzami, jako zdradca dwóch Polaków.

Wyrzuty sumienia, które męczyły go od chwili powieszenia obu Pola-

ZSRR bije rekordy spadochroniarские

MOSKWA, 27.8. (API). Radio moskiewskie donosi o nowym rekordzie spadochronowym, dokonanym przez ptk. Romaniuka z wysokości 13.400 mtr. Poprzedni rekord światowy ustanowiony został przed 10 laty również przez Rosjanina Raitanowa, który skoczył 11.037 m. Skok ptk. Romaniuka trwał 21 min. W chwili, gdy wyskakiwał z samolotu temperatura wynosiła — 58 C.

Jeśli latać to już „Lotem...”

WARSZAWA, 27.8. (API). „Lot” rozporządza 46 transportowcami osobowymi, które latają na 6-ciu trasach krajowych i 4-ch zagranicznych. Koszt 4-godzinnego przelotu z Warszawy do Paryża wynosi 9 tysięcy zł. wraz ze śniadaniem.

ków, znalazły swój dramatyczny epilog z przy spotkaniu z Karlsonem w Gdyni... Po kolacji obficie zakrapianej alkoholem obaj marynarze szwedzcy udali się na tor kolejowy prowadzący w stronę basenu węglowego w Gdyni i tam ułożyli się do snu w jednym z pustych wagonów. W pewnym momencie Peterson kompletnie pijany zaczął rozpaczać i rozpamiętywać swoją zdradę, która doprowadziła do tragicznej śmierci dwóch młodych Polaków. Następnie ścisnął mocno gardło krawatem i zaczął prosić przyjaciela, ażeby go udusił.

Karlson także kompletnie pijany nie wiedząc co czyni pociągnął mocno za oba końce krawata i udusił kompana. Bojąc się posadzenia go o morderstwo wyniósł uduszonego koleję z wagonu i utopił go w kanale portowym.

Dowiedziawszy się o wylowieniu zwłok Petersona w Gdyni zgłosił się do policji szwedzkiej z prośbą o aresztowanie go i przeprowadzenia nad nim sądu.

Sprawa rozpatrzona zostanie przed sądem w Sztokholmie.

Zdzisław Sztram
opatrzony św. Sakramentami, po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, zmarł dnia 26 sierpnia 1947 r., przeżywszy lat 65.
Wyprowadzenie zwłok z kaplicy omentarnej rzym. kat. na Ogródowej do grobu nastąpi w dniu 28 b. m., o godzinie 17-ej o czym zawiadania pozostał w głębokim smutku
CÓRKA, ZIĘC, WNUKI
i pozostała RODZINA.
(5701-p)

Przegląd międzynarodowy

CO ZROBI HOLANDIA?

44 powstania — Nowy gabinet hiszpański — De Gaulle korzysta z każdej okazji

HOLENDERSKIE koła polityczne przewidują, że wznowienie działań wojennych w Indonezji doprowadzi do rozbitcia obecnej koalicji katolicko-socjalistycznej w konsekwencji do kryzysu rządowego.

Jaką drogę wybierze Holandia? Opinia publiczna jest podzielona.

Podczas, gdy prasa prawicowa do magi się przystąpienia do zdecydowanej ofensywy na stolicę Indonezji, prasa demokratyczna i lewicowa ostrzeża, że tego rodzaju posunięcie nie przyniosło by nic, a doprowadziło by jedynie do katastrofy.

„Hat Parol”, organ lewicowej Partii Pracy, pisze na ten temat:

„Holandia z tą swoją „akcją polityczną” znalazła się nad przepaścią. Cały świat obrzuca nas błotem. Na terenach zajętych przez wojska holenderskie panuje nieopisany chaos, bezprawie i terror. Jedyne wyjście z sytuacji, to zastąpienie obecnych przedstawicieli władz holenderskich w Indonezji ludźmi bardziej postępowymi, którzy potrafiliby nawiązać kontakt z republiką”.

WUBIEGŁA sobotę dwudziestu ministrów spraw zagranicznych obu Ameryk na konferencji w Petropolisie uchwaliło jednomyślnie rezolucję o mediacji Brazylii i Ar-

gentyny w paragwajskiej wojnie domowej.

A tymczasem jednocześnie ambasada Paragwaju w Buenos Aires opublikowała płątkowy telegram z Asuncionu, z którego wynika, że oddziały powstańcze zostały doszczętnie rozbite i, że wojska rządowe oczyszczają podmiejskie okolice stolicy. Według źródeł powstańczych natomiast, oddziały ich powoli lecz systematycznie torują sobie drogę do centrum miasta.

Dalsze i późniejsze komunikaty mówiły już tylko o oczyszczaniu terenu przez oddziały rządowe. Komunikaty powstańcze przestały się ukazywać.

Czterdzieste czwarte powstanie za czasów rządów prezydenta Higinia Moriniga (od września 1940 r.) po rekordowo długim trwaniu (od 27 kwietnia r.b.) zostało stłumione.

Ustąpił emigracyjny gabinet hiszpański Rudolfa Llopisa. Powodem dymisji było wycofanie się z rządu partii komunistycznej, która nie mogła współpracować z prawicowymi kołami socjalistycznymi.

Prezydent Martinez Barrio, po wielu bezskutecznych rozmowach i konferencjach, postanowił funkcję utworzenia nowego rządu powierzyć partii republikańskiej. W związku z tym przypuszczano, że premierem zostanie Jose Giral, poprzednik Llopisa na tym stanowisku.

Ostatecznie jednak misję utworzenia nowego gabinetu prezydent Barrio powierzył byłemu postowi w Meksyku Alvaro del Albomozow, który funkcję tę przyjął 14 sierpnia pod warunkiem, że:

1. Stworzy gabinet ścisły, składowany z niewielkiej liczby ministrów, wyłącznie z partii republikańskiej;

2. sam będzie miał prawo decydować, kiedy zgłosi skład nowego rządu do ONZ i

3. będzie miał również prawo decydować, kiedy będzie odpowiedzialny chwila do zwolnienia republikańskich kortexów (parlament hiszpański).

Nowy gabinet postanowił dążyć do okazania jak najwydatniejszej pomocy wewnętrznemu ruchowi oporu w Hiszpanii.

UBIEGŁY czwartek był dniem, w którym uławniły się degaullistowskie elementy we francuskim Zgromadzeniu Narodowym. W dniu tym 55 posłów, należących do cen-

trum i do partii prawicowych, utworzyło g. zw. grupę międzypartyjną.

Jakkolwiek grupa ta nie podaje się oficjalnie za organizację popierającą gen. de Gaulle'a, to jednak program jej i nazwiska przywódców nie pozostawiają wątpliwości co do natury tego ugrupowania.

„Grupa międzypartyjna” ogłosiła, że jednym z jej zasadniczych celów będzie rewizja konstytucji, co — jak wiadomo — jest punktem centralnym programu de Gaulle'a. Jednocześnie podała ona do wiadomości, że partia generała de Gaulle'a — Zjednoczone Narodowe Francuskiego (RPF) — weźmie udział w najbliższych wyborach municypalnych.

Jest rzeczą charakterystyczną, że grupa parlamentarna zwolenników de Gaulle'a ukonstytuowała się podczas debaty nad statutem Algieru. W kołach politycznych, uważa się, że gen. de Gaulle pragnie w ten sposób doprowadzić do rozłamu wśród socjalistów, wśród których znajduje się podobno drobna grupa zwolenników de Gaulle'a.

De Gaulle, jak zwykle, wykorzystuje ciężką sytuację Francji, tak gospodarcza jak i polityczna (po kongresie se SFIO zanosi się na kryzys gabinetowy), by przy sposobności upiec swoja pieczeń.

OLD.

Fraszka

O, Monako, skończ z tą „draką”

PARYŻ, 25.8. (PAP). W dniu 1-ym września księstwo Monako, liczące około 19 tysięcy mieszkańców, oficjalnie ogłosi zakończenie działań wojennych przeciwko państwom „osi”.

Zdumiały się narody, przecierają oczy, albowiem lud Monako jeszcze wojnę toczy. Zadrżała biedna ziemia zaćmiło się słońce... O, niechże dzielne księstwo straszną (?) wojnę skończy!...

(c).

Od skórki zajęczej do kapelusza

Produkcja Państwowej Fabryki Nr. 2 w Łodzi

Polskie fabryki kapeluszy sprzedawały przed wojną 80 proc. swej produkcji za granicą. Kapelusze polskie znane były nie tylko w państwach europejskich, jak Belgia, Holandia, Włochy, Niemcy, lecz również cieszyły się wielkim powodzeniem w Ameryce.

Obecnie przemysł kapelusznicy w Polsce jest w stadium odbudowy.

— Dążymy do podniesienia produkcji pod względem ilości i jakości wyrobów — mówi dyrektor Ogólnopolskiego Zjednoczenia Przemysłu Kapeluszniczego w Łodzi, p. Modrzejewski. Jeśli chodzi o ilość, to większość fabryk prześcignęła produkcję przedwojenną, a pod względem jakości posuwamy się stale naprzód.

Obecnie pracuje już w Polsce 10 fabryk kapeluszy w tym 3 na terenie Ziemi Odzyskanych. Uruchomiona po wojnie fabryka w Złotorii, należy do największych w Europie — produkuje około 13 tys. kapeluszy dziennie. Ogólna zaś produkcja kapeluszy w Polsce wynosi obecnie 1,200 tys. sztuk kwartalnie.

Eksportujemy już je do Belgii, Holandii i Włoch, a w czasie obecnych targów gdańskich nawiązaliśmy pertraktacje w sprawie eksportu do Stanów Zjednoczonych.

W Łodzi czynne są 2 fabryki kapeluszy. Państwowa Fabryka Kapeluszy Nr. 1 (dawn. firma Schlee), produkująca kapelusze z wełny owczej, i Państwowa Fabryka Nr. 2 (dawn. firma Goepfert) wyrabiająca tzw. „zajączki” (kapelusze lepszego gatunku z włosia zająco- i królików — gładkie i pilśniowe).

— Wczoraj przekroczyliśmy plan naszej produkcji na miesiąc sierpień — opowiada dyrektor Państw. Fabryki Nr. 2 — Jerzy Lewandowski. Przeciętnie produkujemy około 9 tys. kapeluszy miesięcznie, co przy naszych możliwościach technicznych jest wielkim sukcesem.

Na wyprodukowanie jednego kapelusza zużywa się przeciętnie 8 skór zajęczych. Powielone kwasami i do-

kładnie wyczesane futerka układa się się do strzyżarki, która oddziela włos od skóry. Następnie włos idzie do maszyny zwanej wilkiem, która go dokładnie miesza oraz przechodzi przez dmucharkę, gdzie zostaje oddzielony t. zw. włos dziki.

W czworokątnej komorze wąskiej,

długiej maszyny, zwanej zespolarką, puch pod wpływem ruchów i ciśnienia powietrza osiada cienkimi warstewkami na metalowym stożku. Struga gorącej wody spada na stożek, po czym pracownicy wyjmują je wraz z filcami. Filc zdjęty ze stożka, to nie uformowany kapeluszy

o średnicy 69 cm. Wysokość jego wynosi ponad 50 cm.

Odrzemy te, po ręcznym filcowaniu i przejściu przez kilkadziesiąt maszyni zwanianych, przybierają rozmiary normalnych kapeluszy.

Idą one następnie do wykończalni, gdzie po ufarbowaniu wprawne ręce robotnic nadają im kształty eleganckich nakryć głowy. (b).

W temperaturze około 1.000° wypala się cegłę w Ksawerowie

Zaczyna się od kopania gliny. Glinę ładuje się na wagoniki, które miniaturowa lokomobila powiezie w stronę cegielni.

Znajdujemy się w dużej mechanicznej cegielni państwowej w Ksawerowie pod Łodzią. Właśnie wagoniki wypełnione gliną odjeżdżają do pochylni, która prowadzi na szczyt maszyny ceglarskiej, zwanej prasą. Wymieszana maszynowo glina wrzuca się z góry do prasy, a u dołu wychodzi glina sprasowana i obciążona, w kształcie normalnej cegły. Obok niej maszyna ceglarska wykonuje cegły gatunkowe, jak dziurawki, cienkościemne i in.

Surowe, niewypalone cegły układa się pod wielkimi dachami na słupach, których cały szereg otacza wieńcem cegielni. Tutaj surowa cegła schnie. Latem, przy słonecznej pogodzie trwa to 2-3 dni, ale gdy jest wilgoć i padają deszcze, proces schnięcia przedłuża się do tygodnia, a nawet dwóch.

Po wyschnięciu cegła jest gotowa do wypalania i może iść do pieca. Ogień w tym piecu nie gaśnie przez 8-9 miesięcy, tj. przez całoroczny okres produkcji cegły. Na rozpalenie pieca trzeba zużyć około 10 ton węgla grubego i czynność trwa około tygodnia.

Palenisko ma kształt okrągły, a w

środku znajduje się wielki komin. Surowym ceglami wypełnia się półkole paleniska. Przez odpowiednie manewrowanie tzw. szybrami ciąg powietrza przesuwają się, powodując wędrowną płomienia wokół paleniska. Jednocześnie ogień podsycający jest z góry przez specjalne otwory miałem węglowym.

Mamy więc taką sytuację, że w półkolu paleniska, zajętych przez cegły, z jednej strony wydobywa się cegły już wypalone, a z drugiej układa się surowe. Ogień znajduje się w tym czasie mniej więcej w środku półkola i dąży stale od cegieł wypalonych do surowych. Ten ogromnie powolny ruch wirowy trwa więc przez cały niemal rok, w dzień i w nocy, w dzień powszedni i w niedzielę.

Każda cegła znajduje się w piecu mniej więcej 35 godzin. Na 1,000 cegieł zużywa się ok. 200 kg. miału węglowego, przez co temperatura w piecu dochodzi do 1,000 stopni.

Kierownik cegielni, p. Kaczorowski, udziela nam paru szczegółów, dotyczących produkcji. Cegielnia w Ksawerowie wyrabia miesięcznie ok. 350 tysięcy sztuk cegły, a rocznie ok. 2,5 miliona. Całą produkcję odbiera Centrala Materiałów Budowlanych, mieszcząca się w Łodzi, która rozdziela dopiero cegłę między kon-

sumentów w cenie 3,812 zł. za 1,000 sztuk dla sektora państwowego, a 4,800 zł. dla prywatnego.

W obliczu wielkich potrzeb, związanych z odbudową kraju, planowana jest w przyszłym roku znaczna rozbudowa cegielni, przez co zwiększą się jej możliwości produkcyjne. Dokonać tego można dopiero zimą, kiedy glina nie schnie już i trudno ją kopać, a piec ceglarski zamiera na 3-4 miesiące.

Cegielnia zatrudnia 55 ludzi.
W. O.

PRZYJACIEL
WYDZIAŁ DLA STARSZYCH DZIECI

Nowe hale targowe w Łodzi Zlikwidowanie targowiska na Wodnym Rynku

Już w niedalekiej przyszłości powstają w Łodzi nowe hale targowe oraz 2 place publiczne, specjalnie dostosowane do zgromadzeń i defilad organizowanych w święta i uroczystości narodowo-państwowe. Jeszcze w tym roku zostanie przeprowadzony remont zburzonych w czasie wojny hal przy Placu Kościelnym Nr. 6. Poza naprawą uszkodzonych murów, oraz założeniem stropów i dachów, hale te zostaną wewnątrz przebudowane. Powstaną tu bowiem obszerne magazyny central handio-

wych oraz sklepy PCH, „Społem”, PSS i innych spółdzielni.

Plac Zwycięstwa stanie się głównym miejscem defilad i zgromadzeń publicznych. Prace nad przystosowaniem go do tej roli rozpoczną się wiosną w roku przyszłym. Targowisko zaś z Wodnego Rynku zostanie przeniesione na plac przy ul. Rokicińskiej 29. Ten obszerne i zaniedbane dotychczas plac będzie należyście dostosowany do roli największego targowiska w Łodzi. Powierzchnia placu będzie wyłożona kostką, wybudowane zostaną szatale-

Rocznica Reformy Rolnej Uroczystość w dniu 7 września

W niedzielę, 7 września, jako w trzecią rocznicę uchwalenia Reformy Rolnej odbędzie się w całym powiecie łódzkim uroczysty obchód tej historycznej daty.

Dla uczczenia tego dnia utworzył się komitet do którego weszły partie polityczne i organizacje społeczne: Stronnictwo Ludowe, Polska Partia Robotnicza, Polska Par-

tia Socjalistyczna, Zw. Samopomocy Chłopskiej, Zw. Młodzieży Wiejskiej „Wici”, Zw. Walki Młodych, Org. młodzieży TUR i PRW.

We wszystkich gminach odbędą się tego dnia uroczyste obchody, na program których złożą się zbiórki uczestników, msza polowa, przemówienia przedstawicieli partii politycznych i organizacji.

Samotna starość może nie być smutna

Wzorowy dom starców w Wiśniowej Górze pod Łodzią

„Staność nie radość” — mówi przy starości. Człowiek młody i zdrowy da sobie radę, jeśli nawet jest sam na świecie. Człowiek stary, jeśli nie ma przy sobie swoich bliskich, skazany jest na nędzę lub na życie na łasce u obcych.

Najczęściej spotykaną formą pomocy państwa dla starców są przytulki i tzw. domy starców. Zwykle nikt dobrowolnie tam nie zgłasza się. Pojęcie „przytułek” nasuwa myśli, bynajmniej nie zachęcające do spędzenia w nim ostatnich lat życia, kiedy człowiek, jak dziecko, wymaga troskliwej opieki i specjalnej atmosfery, która czyniłaby go zadowolonym z losu.

Niestety, zresztą, znaczna część domów dla starców nie spełnia należycie swego zadania. Kilkakrotnie dobiegały nas już skargi na tego rodzaju instytucje dobroczynne. Narzekano na prymitywne warunki życia, na brak fachowej opieki, na złe odżywianie, złe traktowanie. Najbardziej zaś skarżyli się starszacy na bezczynność, która sprawiała, że czuli się zupełnie niepotrzebni na świecie.

Tego rodzaju przytulki nie znajdują się w Łodzi. Bo właśnie Łódź pokazała, jak powinna wyglądać opieka nad starcami. Łódź stworzyła dom, który może stać się wzorem dla całej Polski.

W Wiśniowej Górze, w samym środku „młasteczka kolonijnego”, wśród śmiechu, ruchu i gwaru dziecięcego, znajduje się II Łódzki Dom Starców. Zajmuje on kilka budynków. Przy zwiedzaniu ich trudno oprzeć się złudzeniu, że jesteśmy w jakimś luksusowo urządzonej pensjonacie, czy sanatorium.

Buildynki niedawno zostały odnowione. Ściany pomalowano na jasne, wesole kolory, drzwi i okna lśnią, świeżym, śnieżnobiałym lakierem, podłogi są nieskazitelnie czyste. W małych dwuosobowych pokojach pełno słońca i powietrza.

Przychodzimy właśnie w porze obiadu. W wielkiej przestronnej jadalni, przy stołach, nakrytych kolorowymi obrusami siedzi kilkadziesiąt starszacy. Rozmawiają między sobą z ożywieniem. Z głosem, umiłowionym nad drzwiami, rozlega się muzyka.

Korzystając z ostatnich pogodnych i ciepłych dni, starszacy dużo przebywają na powietrzu. Poza tym pracują.

Czynny jest tu warsztat szewski, koszykarski (pracują w nim niewidomi), kobiety z gałganek „unrowskich” robią piękne lalki, chodniki, kapy, część z nich robi na drutach.

Poza tym Dom Starców w Wiśniowej Górze ma swoją osobliwość: pracownie zielarską niezwykle bogatą, przynoszącą wcale pokazy do chód; co najważniejsze bardzo pożyteczną wobec obecnego braku lekarstw.

W Wiśniowej Górze — jak nas informuje kierowniczka — od Nowego Roku nie było wypadku śmierci. A najstarsza z pensjonariuszek ma już 98 lat, przy tym są tu przecież ludzie schorowani, zmęczeni życiem.

Badania geologiczne pod Strykowem

Dowiadujemy się, że pod Strykowem koło wsi Zagłobie (o czym pisaliśmy w poniedziałkowym Nr. Dziennika Łódzkiego) prowadzone są badania ogólnogeologiczne.

Wiercenia rozpoczną się dopiero w połowie września. Obecnie ustawiane są tam maszyny, które nadeszły do Strykowa z Krakowa.

Wiercenia odbywać się będą systemem obrotowo-płuczkowym, sięgną one w głąb od 300 do 500 mtr.

Prace wstępne przy badaniu warstwic ziemni potrwają około 3 miesięcy.

Tu czują się jednak dobrze. Starszy ich nie towarzyszy ubóstwo, bezradność i opuszczenie. Są pod opieką, żyją w dobrych warunkach, czują się potrzebni i pożyteczni.

Na Wiśniową Górę nikt nie narzeka i nikt nie myśli nawet, że jest w „przytulku”. Mało tego: starszacy Bronisława Szymborski podarowała niedawno Zarządowi Miejskiemu w Łodzi swój dom przy ul. Lipowej 40, w zamiar: za dożywocie w Domu Starców w Wiśniowej Górze.
L. L.

Tam, gdzie zimą kwitną bzy

Kraina sadów i ogrodów rozciąga się na południe od Łodzi

Wystarczy wsiąść do tramwaju podmiejskiego na Pl. Niepodległości i dojechać do przystanku Widzew - Zdźdary, lub Ksawerów, by oczom naszym ukazały się niekończące się tafe szyb inspektowych, przepięknie zieleńią owocowych sadów.

Znajdujemy się jakby w wielkim magazynie, który zaopatruje w warzywa, owoce i kwiaty półmilionowy ośrodek ludzki, jakim jest Łódź. Przez strzeń między Rudą Pabianicką a Pabianicami wypełniają niemal bez reszty gospodarstwa warzywnicze i kwiatowe oraz owocowe sady.

Większe z tych gospodarstw przejął Państwowy Zarząd Majątków, mniejsze OUL przydzielił w dzierżawę pry-

watnym osobom, głównie repatriantom.

Wchodzimy do najbliższego sadu. Jak informuje nas ogrodnik, sad dzierżawi poseł Kotek Agroszewski. Wojna wywarła swój ujemny wpływ i na ogrody: nie przycinane drzewa owocowe zdziczały, grządy i ścieżki zarosły chwastem.

— Trzeba kilku lat wytrwałej pracy, żeby doprowadzić ogród do porządku — mówi ogrodnik.

Za to jabłka, którymi nas czestują są wspaniałe. Szkoda tylko, że mało jest gatunków zimowych. Jest to bolączka wszystkich sadów i nasza gos podarła ogrodniczą winną iść w kierunku sadzenia jak najwięcej drzew, rodzających zimowe gatunki jabłek.

Przechodzimy do leżącego po sąsiedzku ogrodnictwa PZM. Jest ono nastawione głównie na hodowlę kwiatów. Posiada wzorowo urządzone budynki ciepłarnie, w których w chwili obecnej znajdują się kwiaty doniczkowe: pelargonie, cyklamony i in. Pomidory inspektowe, których w okolicznych gospodarstwach PZM jest ok. 25,000 krzaków, zostały już sprzedane.

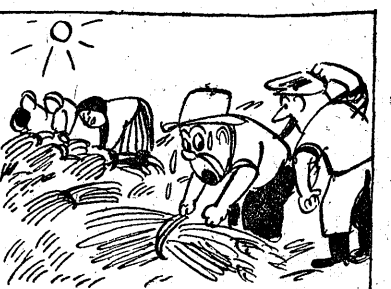
W chwili obecnej ciepłarnie i inspekty przygotowuje się do sezonu zimowego. Kierownik gospodarstwa PZM mówi z uśmiechem:

— Niech panowie przyjadą do nas zimą, kiedy zakwitną bzy...

Wbrew pozorom, nie ma absurdu w tym powiedzeniu. Dobrze, przyjdziemy. (o).



Krupka mówi: „Gospodarzu, Ja chcę także być zniwiarzem!”



Właże sноп więc pan Agapi, Lecz nie bardzo to potrafi.



Wiesniak mówi: „Ten pan z miasta Jest nie z mięsa, ale z ciasta!”

W „Honoratce” ciastka były za drogie

Delegatura Komisji Specjalnej w Łodzi ukarała grzywną w wysokości 50 tys. zł. kierowniczkę kawiarni „Honoratka” w Łodzi przy ulicy Moniuszki — Frydę Kwiatkowską. W kawiarni tej ciastka deserowe sprzedawane były po 55 zł. sztuka.

Dobre wyniki sportowe

— to paszport do Londynu
Polski Komitet Olimpijski zabiera się do pracy

Dziś w Warszawie odbędzie się konferencja prasowa, zwołana przez Polski Komitet Olimpijski. Będzie to pierwsza oficjalna konferencja dziennikarzy z czynnikami decydującymi o zmotywaniu i wysłaniu naszej ekspedycji na zbliżające się Igrzyska Olimpijskie.

Dotychczas istniał zwyczaj, że przed zwołanymi konferencjami nie zdradzało się tematów, które miały być poruszone na zebraniu. Niestety tym razem zasada ta została złamana, bo już z prasy warszawskiej mogliśmy się nieco dowiedzieć o Polskim Komitecie Olimpijskim i o jego projektach. Uważamy, że faworyzowanie prasy warszawskiej przez PKO jest wielkim przeoczeniem wobec prasy pozostałej. Przecież PKO chyba powinno zależeć również na prasie całej Polski, a nie tylko na jednej gazecie.

Później zwołana jest konferencja, skoro już wszystko wiemy.

Wiemy, że PKO wydrukował nalepkę propagandową, że niebawem ukazać się znaczek pocztowy o motywie sportowym, że PKO zamierza rozwinąć jak najszerszą akcję propagandową. Wynika więc z tego, że PKO potrzebować jednak będzie usług całej prasy nie tylko sportowej, ale i codziennej.

Polski Komitet Olimpijski zapewni, że da możliwość wyjazdu na Olimpiadę tym wszystkim sportowcom, którzy na to zasłużą. Rzecz oczywista, że zanim zapadnie decyzja,

kogo mamy ostatecznie wysłać do Londynu, to poszczególni zawodnicy będą musieli przejść przez szereg prób i egzaminów sportowych. Decydując o wyjeździe będą jedynie tylko wyniki sportowe na poziomie światowym. Reprezentacja nasza nie będzie liczną, ale w każdym bądź razie PKO dołoży wszelkich starań, że by mieć reprezentantów w poszczególnych gałęziach sportu. Nie ulega wątpliwości, że przede wszystkim znajdą się na stadionie olimpijskim nasi lekkoatleci, startować chyba będą Verey, wysłani zostaną piłkarze i kilku bokserów.

Może nieco za późno przystępuje do prac PKO, o którym dotychczas prawie nic nie wiedzieliśmy, ale przystawie powiada, że lepiej później niż wcale.

Akcja finansowa, polegająca na zebraniu odpowiednich funduszy na cele olimpijskie, nie minie zapewne bez echa. Wiemy doskonale, że społeczeństwo sportowe jest wyjątkowo ofiarne. Pod tym względem PKO nie będzie chyba miało zbyt dużo kłopotów. Nie trzeba jednak zapominać, że pieniądze są potrzebne, bo rozpoczęły się już obozy kondycyjne dla narciarzy, a i o hokeistach też pamiętać trzeba.

Jesteśmy przekonani, że w przyszłości PKO, zwołując konferencje

prasowe zechce zapominać o prasie wychodzącej w innych miastach Polski i oddającej usługi nie mniejsze od gazet pojawiających się w Warszawie.

Owa mecze z piłkarzami Czechosłowacji w Łodzi



Piłkarze Czechosłowacji przyjadą do Łodzi w piątek, żeby rozegrać dwa towarzyskie mecze piłkarskie w Łodzi. Drużyna Czechosłowacji nie zalicza się, co prawda, do rzeszy drużyn o europejskiej sławie, ale w każdym bądź razie jest to zespół, z którym

Zdaje się, że sprawa budowy hali sportowej w Łodzi ruszy nareszcie z martwego punktu. Zarząd Miejski w budżecie swoim przewidział sumę 120 milionów zł. na rozwój sportu łódzkiego.

W sobotę, 30 bm. o godz. 11 w Zarządzie Miejskim w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 64 odbędzie się konferencja informacyjna w sprawie budowy reprezentacyjnej hali. Konferen-

cie zwołuje naczelnik p. Kazimierz Czulk.

Nie wnikając w sedno zagadnień, mających być tematem wspomnianej konferencji, jesteśmy przekonani, że skoro Zarząd Miejski asygnuje 120 milionów zł., to niezwłocznie przystąpi się do budowy tak bardzo potrzebnej dla sportu łódzkiego hali. Pragnemy zaznaczyć, że plany są już gotowe. Hala ma powstać przy zbiegu ul. Zeromskiego z ul. Skorupki.

rym trzeba bardzo poważnie się liczyć i niewątpliwie LKS będzie musiał porządnie napracować się, chcąc

zyskać zaszczytny wynik. Cieszymy się, że pomyślenie załatwienie zostały tym razem wszystkie sprawy techniczne, związane z wyśkaniem wizji wjazdowych do Polski i nie ulega wątpliwości, że piłkarze czescy do nas zawitają.

Zawody o charakterze międzynarodowym mają zawsze zapewnione powodzenie i dlatego możemy już dzisiaj liczyć na znaczną frekwencję publiczności.

Przerwa w rozgrywkach o wejście do klasy państwowej wykorzystana więc zostanie w umiejętny sposób przez piłkarzy LKS. Ciekawym jest, jaki ostatecznie osiągnieć zostanie wynik z drużyna zagraniczna.

Kiedy odbędzie się pojedynek Pisarskiego z Kolczyńskim?

Pod koniec sezonu bokserkiego na wiosnę bieżącego roku rzucona została przez Pisarskiego rekawica Kolczyńskiemu. Pojedynek między tymi doskonałymi bokserami miał się odbyć zaraz po zakończeniu mistrzostw drużynowych, ale niestety jakoś nie możemy doczekać się wy-

znaczenia terminu meczu Pisarski - Kolczyński... Pisarski znajduje się w dobrej formie i niewątpliwie mógłby w każdej chwili stanąć do tej niezmiernie interesującej walki. Jeżeli chodzi o Kolczyńskiego, to zdaje się że on przerwał treningi i dlatego nie może jeszcze powiedzieć, kiedy ostatecznie będzie mógł przyjechać do Łodzi. W każdym bądź razie czekamy cierpliwie na danie znaku ze strony Kolczyńskiego, a niewątpliwie walka ta zelektryzuje wszystkich zwolenników sportu bokserkiego w Polsce.

Bokserzy Baildon w Łodzi

W niedzielę, dnia 31.8. br. o godzinie 11-ej, stadion LKS odbędzie się zawody bokserkie między KS „Baildon” a drużyną LKS.

- Skład drużyn przedstawia się następująco:
- waga musza: Jauernik — Kamiński lub Różycki,
 - waga kogucia: Chmiel — Stasiak lub Popiel,
 - waga piórkowa: Drozd — Marcinkowski,
 - waga lekka: Pierończyk — Wołoszewicz lub Klerus,
 - waga półśrednia: Pawliczek — Cygan,
 - waga średnia: Badura — Rychtelski,
 - waga półciężka: Figiel — Janicki,
 - waga ciężka: Drapała — Zylis lub Kosciński.

Trójmecz piłkarski

Czeka nas bardzo interesujący turniej piłkarski. Dowiadujemy się, że do Łodzi przyjadzie nie tylko drużyna Czechosłowacji, ale również i Polonia Bytom.

W sobotę Czechosłowacja ma spotkanie z LKS. W niedzielę Czechosłowacja będzie miała spotkanie z Polonia Bytom, a w poniedziałek jeżeli Polonia Bytom będzie mogła po- być swój przedzryw w Łodzi na je- szcze jeden dzień, to mieć będziemy spotkanie Polonii z LKS.

Będziemy mieć stadion olimpijski we Wrocławiu

Przystąpiono we Wrocławiu do remontu imponującego stadionu sportowego. Zarząd Miejski wyłonił we Wrocławiu specjalną komisję, która przeprowadza prace techniczne, związane z uporządkowaniem najwiekszego stadionu sportowego w Polsce. Stadion ten jest wybudowany na wzór wielkich stadionów olimpijskich.

Wrocław, chce stać się miastem olimpijskim i niewątpliwie z chwilą wykończenia tego stadionu, który uległ częściowo zniszczeniu w czasie działań wojennych, stanie się bardzo poważnym ośrodkiem sportowym. We Wrocławiu ze względu na ten właśnie stadion olimpijski odbywać się będą wszystkie najważniejsze zawody międzynarodowe.

O autorce „Ludzie w hotelu”
VICKI BAUM

W ostatnim numerze „Tygodnika Powszechnego” ukazał się list do redakcji, który przedrukujemy in extenso. Szanowny Panie Redaktorze!

W polemikę na temat literackich rodzajów i poziomów („Tyg. Powsz.” nr 109 i 111), pragnę wtrącić, choć nieco późno, swoje skromne „trzy grosze”. Idzie mi nie o samą treść zagadnienia ujętą tak przekonująco przez A. Gołubiewa, ale o przykłady, dosyć w tym wypadku istotne, bo zawierające ocenę wartości „zawodowej” znanych autorów.

Czekałam długo, czy ktoś inny nie ujmie się za nieszczęsną Vicki Baum, szaszerogowaną bez litości (i sensu) pomiędzy Zarzycką,

Staškę i Courts Mahlerową... Sąd taki opiera się chyba na nieznamo-ści tej autorki, albo też na którymś z jej utworów mniej udanych, wczesnych. A trzeba by się zapoznać z książkami: „Ludzie w hotelu”, „Miłość i śmierć na wyspie Bali” — a przede wszystkim „Das grosse Einmaleins”, niezbyt fortunnie przezwane w polskim przekładzie: „Mężczyźni nic nie wiedzą”. Wszystkie wymienione powieści należą bezwątpienia do wybitnie dobrych, zaś ostatniej nie waham się nazwać szczególnie ciekawą technicznie, a zarazem prawdziwie głęboką w swieżym i poważnym ujęciu problemu „trójką”, oklepanego, zdawałoby się, beznadziejnie.

Gdzie tu jakiegokolwiek podobieństwo typu i poziomu z „Trędowatą”, „Dziwką” itp. elukubracjami? Ot, p. Trepiński popełnił omyłkę — lecz co gorsza zaraz ktoś drugi (nazwiska nie pamiętam) powtórzył za nim w dobrej wierze identyczne prawie zestawienie nazwisk, nie tylko krzywdzące dla wybitnej autorki, lecz właściwie kompromitujące dla krytyków, tak niedbale szafujących swymi wyrokami. Nie, Vicki Baum nie można porównać nawet z Florencją Barclay „Jane”, „Błękitny chłopiec”) o tyle przecie inteligentniejszą i sympatyczniejszą od Zarzyckiej czy Mniszechówny!

Zofia Zawiszcanka

VICKI BAUM

25

LUDZIE W HOTELU

Powieść

Autoryzowany przekład ZOFII PETERSOWEJ

— Niech pan ją przyśle na górę — rzekł Preyssing i z pośpiechem zaczął przyprowadzać swą garderobę do porządku. Nieoczekiwanie zrobiono mu przez telefon w najuprzejmiejszej formie uwagę: hotel miał swe zasady i przepisy. Szef recepcji, Rohna, sam zawiadomił o nich pana Preyssinga, przeprasząc go przy tym stokrotnie ze współczującym uśmiechem światowca, co wyczuć można było przez telefon: przyjmowanie pań w pokojach nie było dozwolone, i niestety, nie można zrobić wyjątku.

— Ależ Boże drogi, przecież to nie wizyta kobieca! Ta panna jest moją sekretarką muszę z nią przecież pracować, rozumie pan to chyba? — powiedział Preyssing zniecierpliwiony.

— Głos szefa recepcji stał się bardziej jeszcze uśmiechnięty: poproszono pana dyrektora, by się łaskawie zechciał pofatygować z tą panią do pokoju, przeznaczonego specjalnie w tym celu dla szanownych panów.

Preyssing cisnął słuchawkę na widełki. Czując się obrzydliwy sposób wyrażony z równowagi. Umył ręce, wypłókał usta namocował się ze spinką przy kołnierzyku i z krawatem, wreszcie zbiegł na dół.

W hallu siedział Płomyczek, panna Płomykówna II,

siostra panny Płomykówny Nr I. Bardziej do siebie podobnych sióstr nie było chyba na świecie. Preyssing przypomniał sobie Płomykównę i jako osobę godną zaufania, o włosach niewyraźnego koloru, w zarękawku do pisania na prawej, a w mankietcie z papieru dla ochrony przed atramentem na lewej ręce, umiejącą z kwaśną miną powstrzymać w przedpokoju niepożądanych interesantów doktora Zinnowitza. Płomykówna, zwana Płomyczką, nie wykazała śladu tej solidności. Siedziała, rozparta w fotelu klubowym, jakby była w domu, jakby się miała pysznie bawić; lat mogła mieć najwyżej dwadzieścia.

— Doktor Zinnowitz przysłał mi do przepisywania. Kazano mi powiedzieć, że jestem tym Płomyczkiem, który panu obiecano — oświadczyła po prostu. Pośrodku ust miała krążek czerwonej szminki, położonej nieważnie i od niechcenia, tylko dlatego, że było to modne. Okazało się, gdy wstała, że jest wyższa od dyrektora, wspaniale zbudowana, ściągnięta mocno skórzonym paskiem pośrodku smukłej kibiści.

Preyssing był wściekły na Zinnowitza, który go wprowadził w takie głupie położenie. Zrozumiał teraz zastrzeżenia szefa recepcji. Wyperfumowana była również. Miał po prostu chęć ją odstęć.

— Sądzę, że musimy się spieszyć — powiedziała głębokim, trochę ochrypniętym głosem, właściwym często młodemu dziewczętom. Pepa, starsza córka dyrektora, będąc dzieckiem, miała podobny głos.

— A więc pani jest siostrą panny Płomykówny? — Znam ją — rzekł Preyssing tonem, więcej niegrzecznym niż zdziwionym. Płomykówna II wysunęła nieco dolną wargę, odmuchując lok, który jej się wysunął na czoło z pod małej czapeczki. Złota iedwabna przedza uniosła się i zwolna opadła z powrotem.

— Jestem siostrą przyrodnią — rzekła Płomyczek — z drugiego małżeństwa mego ojca. Ale stosunki między nami są zupełnie dobre.

— Ach, tak, — powiedział dyrektor, patrząc na nią niezadowolonym wzrokiem.

Miała więc ona przepisywać listy, listy bezcelowe, zupełnie bez treści i niepotrzebne. Nie mógł tak od razu pogodzić się z tą myślą, kombinując i budując od wielu miesięcy zbliżenie z firmą Burgleigh i Syn. Po prostu nie był w stanie przekreślić i wymazać tej sprawy. A jednak zerwana jest całkowicie! (Brosemann!) Całkowicie! — Trzeba by też podyktować list do tego Brosemanna i to dobrze pieprzyć. I do starego o tych czterdziestu tysiacych.

— A więc chodźmy pisać — rzekł ponuro i poszedł naprzód korytarzem.

Płomyczek, idąc z nim, śmiała się cichaczem, rozbawiona fałdą tuszczu na jego karku. Już zdaleka słychać było maszynę do pisania jak stuk karabinów maszynowych, dzwonek dzwiczkał w regularnych odstępach. Z otwartych drzwi pokoju buchał niebieski dymem węzłem dym cygar.

— Piękna akustyka — zauważyła Płomyczek, podciągając swe okrągłe nozdrza w górę. Po pokoju biegła tam i z powrotem jakiś pan, dyktując bulgocząco amerykańską wymowę; ręce miał splecione na plecach, kapelusz zsunięty na kark. Był to kierownik pewnego towarzystwa filmowego. Przez krótki moment ocenił okiem znawcy postać Płomyczka i dyktował dalej.

— O, nie — warknął Preyssing, zatraskując drzwi z hukiem — to nie dla mnie! Muszę mieć dla siebie pokój oddzielny. Ach, te wieczne szykany w hotelu.

(D. c. n.)

Przed wyścigiem Łódź - Katowice

O głównej przyczynie niewykonania planu w przemyśle bawełnianym

Ostatnio w prasie dużo się pisze na temat planu produkcyjnego w przemyśle włókienniczym. Podano do wiadomości, że plan ten nie został wykonany za pierwsze półrocze r. b., szczególnie w przemyśle bawełnianym, tak samo w lipcu nie osiągnięto liczb, które przewidywał plan produkcji. Jest to pewnego rodzaju kompromitacja Łodzi, bowiem przemysł bawełniany jest głównie w Łodzi skoncentrowany i stanowi symbol sukcesu życia gospodarczego, tak jak górnictwo węglowe jest symbolem dla Katowic. I mówi się, że Katowice wykonały swój plan, a Łódź nie sprostала swemu zadaniu. Ponieważ na dłuższą metę zaniedbanie przemysłu włókienniczego w zakresie wykonywania planu produkcji jest niemożliwe do utrzymania bez wielkiej szkody dla całego Państwa, przeto Związek Zawodowy Włóknarzy, wykazując swą czujność w tym zakresie, postanowił to kompromitujące zaniedbanie Łodzi w zakresie produkcji usunąć i w tym celu zainicjowano i podpisano obowiązujący od 1 września r. b. układ o wyścigu pracy między włóknierzami a górnikami węglowymi, innymi słowy, między Łodzią i Katowicami. W myśl warunków tego współzawodnictwa przemysł włókienniczy musi wykonać plan państwowy za miesiące: wrzesień, październik, listopad i grudzień r. b. oraz nadrobić niedobór za lipiec i sierpień r. b. Ale to jest tylko minimalne zadanie, które musimy przekroczyć.

4 miesiące czasu — ale ostatnia chwila

Cóż się złożyło na tak poważne zaniedbanie w pracy przemysłu bawełnianego? Przecież w roku ubiegłym produkcja wykazywała wy-

datny wzrost z miesiąca na miesiąc i w roku bieżącym, jako pierwszym z trzylecia wykonywania planu państwowego, przystąpiliśmy do pracy z wielką otuchą i pe-

wnością siebie. Tymczasem brak surowca bawełnianego, wywołany wstrzymaniem dopływu na skutek ostrej zimy, pokrzyżował rachuby. Jednak w czerwcu surowca już była dostateczna ilość, a w lipcu i prawdopodobnie w sierpniu

naadal nie wykonywujemy planu. To już jest sprawa nader poważna i zmusza wszystkie czynniki kierownicze przemysłu oraz świat pracy do chwycenia się środków zaradczych. Jest to ostatnia chwila, aby jeszcze wygrać plan produkcji za 1947 rok, jako pierwszy rok trzylecia 1947 — 1949.

Plan to ustawa, która obowiązuje wszystkich

Musimy sobie wszyscy uświadomić, że plan produkcyjny, to nie jest wymysł o charakterze lokalnym, lecz jest to ustawowo nadane przez najwyższe czynniki państwowe (w oparciu o powziętą przez Sejm uchwałę o gospodarczym planie trzyletnim), zadanie dla danego przemysłu, które bezwzględnie musi być wykonane. Ponieważ zagadnienie przymusowości planu produkcyjnego jest rzeczą nową w naszych stosunkach, każdy obywatel Państwa musi się z nim oswoić, uważając je jako nakaz w wykonywanej przez każdego pracy. Planowanie polega w końcowym etapie na tym, że każda fabryka państwowa otrzymuje od swych czynników nadrzędnych wyznaczony na dany okres czasu plan produkcji, to znaczy, ile musi wykonać towaru w kilogramach lub metrach. W ten sposób wszyscy zatrudnieni w fabryce są zobowiązani do wykonania całości przewidzianej produkcji, a każdy pracownik z osobna widzien wiedzieć, jaka część pracy na niego przypada.

„Demobilizacja duchowa”

Sam robotnik będzie planował

Ten oddolny podział planowanej produkcji na poszczególnych pracowników leży w obowiązku kierownictwa fabrycznego. Dotąd nie jednokrotnie uświadamianie pracowników o ich zadaniach z zakresu planu produkcji było zaniedbywane. Dziś, gdy grozi nam niebezpieczeństwo niewykonania planu za 1947 rok, zaniedbanie to musi zniknąć.

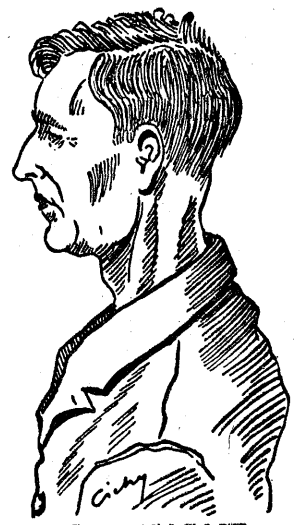
Sprawa będzie w porozumieniu z załogami przedsiębiorstw rozwiązana. Odgórne planowanie nie da pożądaných rezultatów bez planowania na najniższych szczeblach. Na naradach produkcyjnych sami robotnicy ustalą cyfry, przypadające na dane zespoły — brygady robotnicze — i na pojedynczego robotnika. W ten sposób sami producenci biorą na siebie odpowiedzialność za wykonanie planu wytwórczości.

Poza tym do wiadomości pracowników musi być podawane wy-

robienie planu przez poszczególne zespoły pracownicze oraz przez całą fabrykę, aby w ten sposób pracownik mógł się orientować, jak jego praca oddziałuje na całość pracy w fabryce.

W systemie pracy planowej, jak i u nas panuje, ta powszechna świadomość wyników pracy jest rzeczą konieczną, jest ona bowiem wyrazem demokratycznego ustroju pracy, w którym każdy pracownik winien wiedzieć, w jaki sposób jego wysiłek przyczynia się do ogólnego tempa pracy w fabryce oraz w całej gałęzi wytwórczości. W przemyśle włókienniczym nie wystarczy fakt, że plan jest jawny. — Przedyskutować na naradach produkcyjnych, planowanie się motorem działalności brygady robotniczej i poszczególnych członków zespołu, część świadomości robotnika — i sumieniem fabryki.

St. Czarnowski



JAN ZGAGACZ

z oddziału przygotowawczego przedsiębiorstwa Scheiblera.

Wynik produkcji nie zależy wyłącznie od wydajności pracy przy wrzecionach i krosnach, ale również od precyzyjnego zgrania się poszczególnych działów — ważnych i „nie-ważnych”, od ścisłego „zazębienia” się wszystkich faz wytwórczości. Tego rodzaju idealne zgranie się będzie decydowało o wyniku wyścigu między włóknierzami a górnikami.

JAKUB KUO



majster przedz. w WIM-ie, jest jednym z przodujących robotników. W 200.000-nej „drużynie” włóknarzy, która staje 1. IX. do meczu z górnikiem, musi się znaleźć jak najwięcej takich, którzy osiągną nie gorsze wyniki — oby ich było 200.000! Nie obrazi się pan chyba panie Jakubie?

**MŁODA
RZECZPOSPOLITA**
KATOWICE

Fundusz im. Adeli Tuwim

19 sierpnia 1947 roku, w rocznicę śmierci Adeli Tuwim Zarząd Funduszu otrzymał od Juliana Tuwima zł 100.000, — jako doroczną kwotę fundacyjną do rozdziału pomiędzy znajdujących się w ciężkiej sytuacji materialnej literatów i wdów lub sierot po zmarłych pisarzach.

Zarząd Funduszu w osobach: Kazimierz Brandys, Seweryn Poil i Stefan Zólkiewski dokona rozdziału na posiedzeniu w dniu 1 września b. r.

Zarząd Funduszu im. Adeli Tuwim

Doskonały ten felieton, atakujący „umocnione” ostatnio pozycje biurokracji, wydrukował 21 sierpnia r. b. krakowski „Dziennik Polski”.

Zadziwiająca jest w Polsce żywotność instytucji, której na imię: biurokracja.

Zdawało by się, że historyczne reformy społeczno-polityczne, które przeżyliśmy, powinny być przynajmniej jako tako okiełzać tę potężną ongi mafię. Diabła tam! Zaledwie dwa i pół lata, mija od chwili, kiedy ostatecznie skończyliśmy z okupacją, gdy — renesans biurokracji święci niebyswałe triumfy.

Zarazem zaczął się nowy okres walki biurokracji z prasą.

Na ogół biurokracja nie jest głupia. Wie, że bądź co bądź — „z prasą lepiej nie zadzierać”. Dlatego w szarym i powszednim życiu polskim jesteśmy świadkami pięknej gry, która od dawien dawna uprawiana była przez liczne pokolenia dzieci i nazywała się: „ciu-ciu-babka”. To znaczy: — ciocia-biurokracja przebrana w szlafrok i szlafmyce, w wydeptane pantofle z pomponami stara się wilczej mordzie nadać „przyjemny wyraz twarzy”. Zamiatła ogonem przed tym czy innym redaktorem. — Przewraca ślepiami. Kadzi czytym słówkiem: — „czolem przed prasą!”. Zarazem suka, przepraszam — szuka okazji, by zóółkłe kły zapuścić w chudy dziennikarski pośladek. — Rzecz jasna, że chyłkiem i z wdziękiem starej teściowej, dręczącej ogłupiałego zięcia:

Julian Podolski

Biurokracja nie kocha prasy

— Dlaczego, obywatelu-redaktorze, pan zarabia 30 tysięcy na miesiąc, a ja dyrektor, zaledwie dwa-dziesiąt dwa...?

Dziennikarz przy nawale pracy i przy bieganiu od jednego do drugiego „źródła informacji urzędowej” — nie ma czasu zadać ciosu w napełniały brzuch faceta wygniatającego siedzenie oficjalnej limuzyny.

— Dlatego, kochany dyrektorze, że nie dostaję przydziałowych materiałów i premii!

Zyją tedy dwa wrogie światy tuż obok siebie i prawią dusery:

Prasa: — czy to gabinet ob. ministra?

Sekretarka: — tak jest ob. redaktorze, ale ob. minister nie może pana przyjąć ani dzisiaj, ani jutro, ani pojutrze. Jeśli zdołam, to a nuż wyrobie dla pana audiencję za dwa tygodnie?

Ten sam minister i ten sam redaktor tegoż dnia spotykają się nieoczekiwanie na zupełnie innym gruncie.

Minister: — dlaczego pan nie zadzwonił do mnie, jakśmy się umówili przed tygodniem?

Redaktor: — dzwoniłem, ale złotowała panna Stasia, powiedziała, że...

Dygnitarz i dziennikarz patrzą na siebie w sposób niedowzmaczny, wreszcie ów pierwszy macha ręką w sposób desperacki:

— Czy pan myśli, że gdy usunę Stasię, to Jadzia będzie lepsza...?

Na pewno nie — mimo, iż jak stwierdziłem naocznie, na oczy w Alei Niepodległości w Warszawie, pod Nr. 161/163, tuż obok Rakowieckiej, widnieje śliczny napis: — Szkoła Sekretarek. Kto je szkoli? Biurokracja! Ona już się postarała i teraz ujmuję to w formy ustabilizowanej edukacji, aby każda sekretarka stała się dla dziennikarza — „pierwszym krokiem wiodącym do piekła”. Dopóki biurokracja nie odgryzała się po wojnie, jeszcze można było jako tako żyć — ale obecnie?

Dajmy na to przykładowo: do stolicy nadlatuje z Moskwy czy z Paryża taki czy ów podsekretarz stanu, który właśnie podpisał umowę międzynarodową. Dziennikarz dowiedzia się o tym i jest na lotnisku. Czy potrafi kilka słów zamienić z przybywającym? Raczaj oświadczyć, ponieważ — „na powitanie” ob. wice-ministra przybyło mimo godzin urzędowania (a może właśnie dlatego!) szesnastu dyrektorów, trzydziestu dwu wicedyrektorów, kompania „od-

danych podwładnych”, żona, podłochy, dwie starsze ciotki, jeden młodszy wuj i... Tłok, że — nie wetkniesz pytania w tę ciżbę, co ci nie dopuszcza. Gdybyś nawet się dotknął — zakrzyżca:

— Redaktor oszalał? Z pytaniami?! Pan nie widzi, jak minister jest zmęczony drogą...?

Prasa cofa się wstydliwie i pozwała... żeby tamten... „odpoczął” wśród biurokratycznych zapewnień:

— Uszanowanie... najuszanowańszej Oto jesteśmy i ja, i on, i ów, i jeszcze jeden, i owszem cała kupa lisusów, mydlarzy i wazeliniarzy, gotowych wieść gdziekolwiek obywatel-minister każe...!

Prasa zmyka, gdzie pieprz rośnie, lecz dopędza ją przymilne zapewnienie biurokracji:

— Niech się redaktor nie niepokoi, na pewno prześlemy komunikację.

Biurokracja w odrodzonym kraju odrodziła się już na tyle skutecznie, że jest wszędzie. Na każdym kroku i we wszelakim miejscu. A m c i albo, jeśli kto woli — u r z e d u j e. Na usługi swoje posiada broń tak potężna, że gdyby sam Chrystus zszedł znowu między ludzi — nie dąłby rady: — wszechpotężnemu

paragrafowi i niemiłej władnej konferencji urzędowej.

Wobec tych obydwu środków prasa jest bezradna.

Byłe bubek, grypiórek, przyczajony referendek, zamazany kauzy wątrobiarz udrapowany w toge biurokratycznej powagi i urzędowego namaszczania, jak chce i kiedy chce, wali każdego redaktora na odlew w łeb:

— Panie dziennikarzu, pan powinien zrozumieć, że paragraf tysięcy i pierwszy nie zezwala na to, czego pan od nas chce!

— Jeżeli jednak obalimy ów tyśiąc i pierwszy...?

Biurokracja usmiecha się w sposób wyrozumiały i szczerze ojcowski:

— Nie dasz rady, kochasiu, mamy trzy tysiące innych w zapasie, a gdyby i tych nie starczyło, wymyślimy dalsze.

No i — k o n f e r e n c j a ?

Czy mamy powtarzać tak dobrze znany całemu społeczeństwu niezmiernie szlachny, nieśmiertelny, nieumieszczony, aż do młodości cudny i do torsji nudzący kawał:

Redaktor: — Czy mogę mówić z panem naczelnikiem?

Biurokracja: — (w postaci woźnego): — Broń Boże, bo pan naczelnik właśnie udał się na konferencję!

Ojczyzna moja, Ty... byłabyś jak zdrowie, gdybyś — mogła pożywić się biurokracją... Ale, mam wrażenie, że — o tym mowy nie ma i... nie będzie!

CZWARTEK 28 SIERPNIA

DZIS: Augusty 2a słow. Wyszomirz
JUTRO: Ściegie głowy św. Jana słow. Racibora

1765 Urodził się w Poryoku (na Wotyntu) zasłużony działacz i pisarz polski - Tadeusz Czacki.
1805 Urodził się we wsi Kakolewo (pod Leszmem Wielkopolskim) znany pisarz - humorysta August Wilkowsk...

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY
Kom. Miejsk. M. O. - tel. 253-00
Pogot. Rat. Miejskie - tel. 104-44
Pogot. Rat. Ubezpiecz. - tel. 134-15
Pogot. lekarskie PCK - tel. 117-11
Straż Pożarna - tel. 8

DZYSIURY APTEK:
Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Da nieleckiego (Piotrkowska Nr 127), Zajackiewicza (Zielony Rynek 37), Górczyckiego (Przejazd 59), Karłina (Piłsudskiego Nr 54), Antoniewicza (Fabianicka 56), Steckela (Limanowskiego 37).



TEATR W. P. (Ciepłotna 24) - wieczornym

Wysokość zysku brutto dla towarów niewytwarzanych przez państwowe przedsiębiorstwa

(Ciąg dalszy).
Pierwsza liczba oznacza wysokość zysku brutto w procentach w hurtie, liczba w nawiasie - zysk brutto w detalu.
Nici białe i czarne 12 (24). Nici kolorowe 12 (26). Nici jedwabne 15 (30). Galanteria, kwiaty sztuczne 25 (50). Getry 12 (35). Robotki - (49). Krawaty z jedw. naturalnego, samodzielnego, ręcznie haftowane lub malowane 20 (40). Krawaty zwykłe 12 (30). Koce 14 (26). Kilimy, dywany, obrusy, wytw. ludowej 20 (45). Dłotwo wytw. fabrycznej 12 (30). Koldry adamszki 20 (40). Koldry zwykłe 12 (30). Kapełuszki męskie pochodzenia zagranicznego 15 (35). Kapełuszki męskie zwykłe 12 (30). Czapki zawodowe i robocze 12 (25). Czapki sportowe i turystyczne 20 (40). Parasole jedwabne z ozdobnymi rączkami 20 (40). Szelki i podwiązki zwykłe 12 (30). Szelki i podwiązki granowe 20 (40).

ARTYKUŁY CHEMICZNE.
PERFUMERIA I KOSMETYKA.
Perfumy i kosmetyki 30 (50). Wody kolońskie, wody i farby do włosów 25 (50). Kremy i lakiery do paznokci, szampony, pudry 20 (50). Mydła toaletowe, mydła dla niemowląt, środki do czyszczenia zębów 11 (25). Mydła specjalne (glicerynowe, mylinowe, smołowe itd) 20 (50).

GALANTERIA.
Puderniczki i tp. 25 (50). Grzebienie 15 (28). Szczotki do zębów i rąk 2 (25). Wyroby bakelitowe i tp. 15 (38).

ARTYKUŁY GOSPODARSTWA DOMOWEGO.
Mydło do prania i świeca 10 (20). Proszki do prania, czyszczenia i białego - pak. 12 (23). Dłotwo luzem 16 (30). Płyn do metalu 11 (25). Pasta do podłóg (pakowana) 11 (25). Dłotwo luzem 12 (27). Pasta do obrabiać zwykła 12 (28). Szczotki do zamiatania 12 (25). Pędzle malarskie 13 (28). Farby mineralne ziemne 15 (20**). Ton, kreda szlamowata i gips 18 (33**).

ARTYKUŁY ŻELAZNE I METALOWE.
Części maszyn rolniczych 17 (25**). Meble stalowe 18 (30**). Sru-

by, nity, wkrętki 21 (30**). Okucia budowlane żelazne 18 (25**). Okucia budowlane z metali kolorowych 18 (28). Gwoździe 18 (28**). Wyroby blaszane 20 (25**). Nakrycia stołowe 17 (20). Odlewy 17 (25**). Galanteria żelazna 20 (30). Artyk. gospod. dom. żelazn. i metal. 20(30).

ARTYKUŁY OPALOWE I BUDOWLANE.
Wapno niegaszone 10* (30**). Cegła 10* (30**). Dachówka 10* (30**). Papiery dachowa 7* (20**).

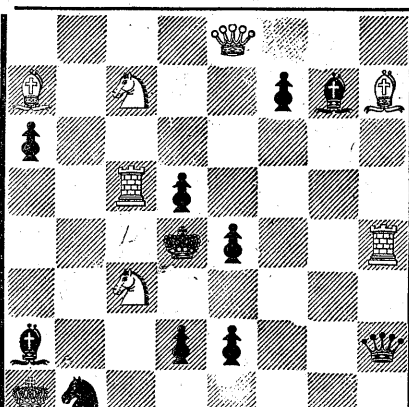
* Marże dla sprzedaży wagonowej
** do kosztu nabycia.

Wyjaśnienie. Cenę sprzedażną w hurtie lub detalu oblicza się przez dodanie do ceny zakupu ustalonych dla danego artykułu dopuszczalnych wysokości zysku brutto w hurtie przez dodanie wysokości zysku brutto w hurtie lub detalu. Przy artykułach oznaczonych ** cenę sprzedaży oblicza się przez dodanie wysokości zysku brutto do kosztu nabycia, t.j. do ceny zakupu powiększonej o koszty transportu.

Powwyższe wysokości zysku brutto wchodzą w życie z dniem 20 sierpnia 1947 roku.

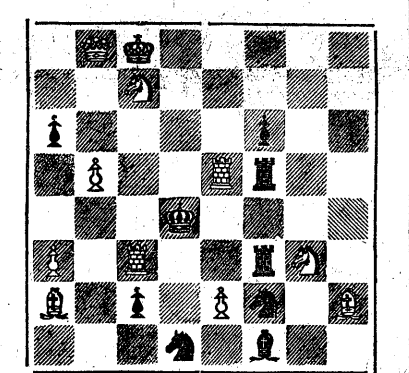
Szachy

Zad. Nr 72. Autor: E. Pape, Paryż (nadesł. na konk. im. Marienstrassa)



Białe: Kral, He8, Wc5, h4, Ga7, h7, Sc3, c7 (8 figur).
Czarne: Krd4, Hh2, Ga2, g7, Sb1, Pa6, d5, d2, e2, e4, f7 (11 figur).
Mat w 2 posunięciach, 2 pkt.

Zad. Nr 73. Autor: E. Pape, Paryż (nadesł. na konk. im. Marienstrassa)



Białe: Krc8, Hb8, Wc3, e5, Ga2, h2, Sc7, g3, Pa3, b5, e2 ((11 figur).
Czarne: Krd4, Wf3, f5, Gf1, Sd1, f2, Pa6, c2, f6 (9 figur).
Mat w 2 posunięciach, 2 pkt.

Partia Nr 21 grana na turnieju w Hilversum 1947.

Gambit hetmana.
Białe: Pachman. Czarne: Van Scheltinga.
1. d2-d4 d7-d5
2. c2-c4 e7-e6
3. Sb1-c3 c7-c6
4. Sg1-f3 Sg8-f6
5. Gc1-f3 d5-c4
6. e2-e4 b7-b5
7. e4-e5 h7-h6

Kącik filatelistyczny

Jeszcze przed wojną Ministerstwo Poczty i Telegrafów doszło do wniosku, że umieszczanie na znaczkach napisu „Poczta Polska” nie ma wielkiego sensu i postanowiło zastąpić go po prostu wyrazem „Polska”.
Francji wystarczały tylko dwie litery: „RF”. Anglia poprzestawała nawet na „Postage revenue”. To też nasze znaczki, począwszy od dwóch wartości z Mościckim z 1938 roku - za wyjątkiem znaczka „amerykańskiego” i „serii historycznej” - miały już tylko napis: „Polska”.
Po wojnie wróciliśmy do starej formy, przynajmniej do serii „Łigi Morskiej” z 1945 roku włącznie. Późniejsze znaczki miały już tylko napis „Polska”, z wyjątkiem...
Właśnie „z wyjątkiem”. Wyrazy „Poczta Polska” miały na sobie jeszcze znaczki serii gdańskiej z września 1945 r. portretowy z lipca 1946 r., urzędowe, dopłaty i siłą rzeczy wszystkie przedruki na starszych znaczkach.
Niezrozumiałe! Czym się kierowano, tak mieszając wydania? Austriacka „Neue Sammlerschau” (nr. 13 z czerwca br.), błądząc w tej dziedzinie, tak sobie utarowała ścieżkę:
„Zarząd poczt w Polsce postanowił na przyszłość zaopatrywać w napis „Poczta” tylko te znaczki, które mają pokrywać wyłącznie zapotrzebowanie pocztowe i będą sprzedawane bez dopłaty. Wszystkie inne znaczki mają nosić wyraz „Polska” i będą oznaczane jako pół-urzędowe”.
To wyjaśnienie - jako nieprawdziwe - nam nie może wystarczyć. Oto jedna z rozlicznych błędów, trapiących polskich filatelistów. Do drugiej - znaczków z „dopłatami” - powrócimy następnym razem.
Ze względów technicznych obecny „Kącik” musiał ukazać się bez ilustracji.

8. Gg5-h4
9. e5xf6
10. Sf3-e5
11. g2-g3!
12. f2-f4
13. h2xg3
14. d4xe5
15. Hd1-f3
16. 0-0-0
17. Gf1-g2
18. Sc3-e4
19. g3-g4
20. Gg2-h3
21. f4-f5!
22. g4xf5
23. Se4-f6x
24. e5xf6
g7-g5
g5xh4
Hd8xf6
Sb8-d7
h4xg3
Sh7xe5
Hf6-g6
Gc8-d7
Wa8-d8
Gf8-c5?
Gc5-e7
Wh8-g8
Gd7-c8
e6xf5
Hg6-h7
Ge7xf6

Mr. E. Pape, Paris. Thanks for problems and compliments.

Młynarz i piekarz w Opocznie prowadzili nieuczciwe interesy

Staćczyk Julian, właściciel młyna w Opocznie sprzedawał mąkę o niedozwolonym przemiale, w dodatku po cenach spekulacyjnych. Jednym z jego klientów był niejaki Gwarddecki Kazimierz - właściciel piekarni w Opocznie przy ul. Staromiejskiej 3. Gwarddecki z kolei sprzedawał pieczywo z tej mąki - o niższej procentowości, pobierając za nie ceny spekulacyjne.
Obecnie obaj panowie zostali ukarani przez Delegaturę Komisji Specjalnej gryzunami: Staćczyk - 50 tys. zł., Gwarddecki - 25 tys. zł. (Bi)

Parówki, czy galaretki z dorsza. Pokaz gastronomiczny w „Tivoli”

Wczoraj w restauracji „Tivoli” odbył się w Łodzi (na wzór zorganizowanych w Warszawie i Częstochowie) pokaz przyrządzania dorsza.
W pokazie tym udział wzięły wszystkie najpoważniejsze zakłady gastronomiczne Łodzi na czele z Tivoli, Halką, Smakozsem, Simem, Bachusem, Kulinarem Warszawskim, Gospodą Artystów i PSS.
Zaproszonych gości powitał dyr. Idzikowski. Podkreślił wartość jadalną dorsza. Ryba ta powinna znaleźć się na stołach wszystkich konsumentów.
Na ustawionych stołach podziwialiśmy piękno sztuki gastronomicznej. Największym powodzeniem cieszyły się smakowite parówki z dorsza reklamowane przez „SIM”. Bar-

Z ukosa Trzy opinie

Opinia ludzka jest „rzeczka”, z którą bardzo się liczymy. Przejmujemy się tym, co o nas mówią ludzie. Ale czy to jest słuszne stanowisko?
Zamiast odpowiedzi podaję poniżej trzy opinie o panu Benedykcie Kątku w trzech momentach jego życia.

OPINIA I

Pan Kątek rozpoczyna karierę biurową.
Panna Brzdęcka, sekretarka: - Co, Kątek? A cóż to za śmieszna kreatura? Rumieni się co chwila, a jak się odezwie, to ani, be ani me. I żeby choć był przystojny, ale to przecież maska. A jakie nazwisko: Kątek, Kątek. Ha ha ha!
Pan Sosiński, referent: W pracy kompletny tuman. Ze też rodu są tacy kretyni!
Pan Adamek, woźny (spluwa z lekceważeniem): Tfu!

OPINIA II

Pan Kątek zostaje ulubieńcem dyrektora.
P. Brzdęcka: Jaki to sympatyczny młody człowiek! I jaki przystojny! On mnie podnioca. A nazwisko jego tak ładnie brzmi. Przypomina się francuskie Comte.
P. Sosiński: Zawsze mówiłem, że to zdolny pracownik. Pan Kątek jest cenną śrubką w mechanizmie naszego biura.
P. Adamek (spluwa z uznaniem): Tfu!

OPINIA III

Pan Kątek naraził się dyrektorowi i dostał wymówienie.
P. Brzdęcka: Nigdy mi się nie podobał. Obrzydliwy typ. I to nazwisko...
P. Sosiński: Nareszcie! Długośmy się tego ośta. Tylko balaagan robił w biurze.
P. Adamek (spluwa z pogardą): Tfu!

Wład.

Zebrań i odczytów

W lokalu własnym, Nawrot 27, o godz. 19.30 zebranie członków Zw. Zaw. ac. Przem. Budowlanego i Ceramiki.
W lokalu własnym, Wólczajska 5, o godz. 17-ej zebranie delegatów Zw. Zaw. Prac. Sam. Teryt. i Użytk. Publ. Oddział Iszy w Łodzi.
W lokalu własnym, Andrzeja Struga 12, o godz. 19-ej pierwsze powakacyjne zebranie członków koła grodzkiego Stron. Ludowego.
W lokalu Domu Zw. Zaw. Strzelecka 2, o godz. 16-ej pokój 109 zebranie kierowników świetlic z Przem. Włókienniczego.
W lokalu Związku, Piotrkowska 49, o godz. 18-ej zbiórka kompanii honorowej Zw. Uczestników Walki Zbr. o Niepodległość i Demokrację.



CZWARTEK 28 SIERPNIA
12.06 Wład. połudn. 12.10 „Melodie ludowe”. 12.25 Aud. dla wsi. 12.35 Utwory skrzypcowe. 13.00 (L) „Z mikrofonem po kraju”. Pogadanka Łucji Orłowskiej pt. „W kramie niemowląt”. 13.10 Muzyka obiadowa. 14.00 (L) Kronika i komunikaty. 14.05 (L) Pogadanka Janiny Kruszkowskiej pt. „Ochrona pracy kobiet i dzieci”. 14.15 (L) Uwertury operowe z płyt. 14.30 Przerwa. 15.00 Muz. taneczna. 15.20 Pieśni kompozytorów francuskich. 15.40 „Zapomniane utwory Fryderyka Chopina”. 16.00 Dziennik. 16.20 (L) Audycja słowno-muzyczna pt. „Zagadki muzyczne” w opr. Bolesława Busiakiewicza. 16.40 „Z naszej radiofonii”. 16.50 Pogosp. 17.00 „Muzyka dla wszystkich”. 18.00 (L) Arie i duety operowe z płyt. 18.20 (L) Pogadanka L.R.R. w opr. Jana Piotrowskiego. 18.30 Muzyka popularna z płyt. 19.00 Aud. T.U.R-u. 19.10 Aud. dla wojska. 19.40 Mossorgski - „Pieśni i tańce śmierci”. 20.00 „Z szerokiego świata” - fel. 20.15 Reportaż. 20.25 Aud. popularna. 21.00 Dziennik. 21.30 Muzyka. 21.45 Słuchowisko. 22.10 Wład. sport. 22.15 Koncert. 23.00 Ostatnie wiad. dziennika radiowego. 23.20 Progr. lok. na jutro.

Humor Nareszcie

- Mamusiu, nareszcie mamy znowu gaz w łazience.
- A skąd o tym wiesz, Kaziu?
- Bo tatuś zatrudnił się i leży martwy koło wanny.

POCZĄTKI SEANSÓW:
Kina: Zacheta - w dni powszednie o godz. 17.00, 19.00, 21.00 w niedziele i święta o godz. 16.30.
Kina: Hel, Tatry, Wisła, o godzinie 17.19, 21 - w niedziele i święta o godz. 15.
Kina: Polonia, Bałtyk, Gdynia - w dni powszednie o godz. 16.00, 18.30, 21.00 - niedz. o 13.30.
Kina: Przedwiośnie, Wolność, Rekord - pozost. o godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedziele o 14.30.
Kino Muza o godz. 18.30 i 20.30 w niedziele i święta o godz. 16.30.
Kino Stylowy 17.00, 19.00 21.00. niedz. 15.00.
Kina: Teęza, Roma, świt, Bajka, Włókiennarz, Robotnik, Adria - poz. o 15.30, 18.00, 20.30 - niedz. o 13.00.

OSTATNIE DNI
Dziś o godz 19-ej piękna operetka w 3-ach aktach z muzyką Oskara Nedbala „Polska Krew”. Udział bierze cały zespół artystyczny z Makowską - Modrzyńską i M. Ślaskim na czele oraz chór, balet i wielka orkiestra „Lutni” pod batutą świętego kapelmistrza Z. Wiehlera. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni ul. Piotrkowska 102a (tel. 139-30), godz. 17.30 w kasie teatru.

TEATR LETNI „BAGATELA”
Piotrkowska 94.
Ostatnie występy baletu Parnella Balet Parnella ze swym nowym programem występować będzie tylko jeszcze cztery dni, tj. do niedzieli, dnia 31 bm. włącznie. Kierownictwo - baletu, chcąc udostępnić najszerszemu warstwowi społeczeństwa zobaczenia nowego programu, udzieliło pewną ilość biletów ulgowych (50 proc. niżki) Wydż. Kult. i Ośw. Ok. Kom. Zw. Zaw.
Kasa Teatru Bagatela czynna od godz. 10-ej przez cały dzień, tel. 272-70.

Łódź karmi 2.500 starców, kalek i bezdomnych W kuchni ludowej w parku 3 Maja

Codziennie około 12 w południe zaczyna się ożywiać ruch w małym ogół uczęszczanym przez łodzian parku 3 Maja. Przybywają tu starcy, staruszki, kobiety z dziećmi i młodzież dorosła różniąc się zasadniczo od stałych bywalców innych parków łódzkich. Są to bowiem najbardziej biedniejsi w naszym mieście, którzy przychodzą tu codziennie na bezpłatne obiady, wydawane przez kuchnię ludową Wydziału Opieki Społecznej Zarządu Miasta.

Kimże są ci biedacy różniący się między sobą wiekiem, inteligencją, pochodzeniem, ale zrównani położeniem materialnym — ubóstwem.

— Przed trzema miesiącami powróciłem z zakładu opiekuńczego w Chojnicach na Pomorzu — mówi 20-

letni Stanisław Piernikarski — opiekanci wywieźli mnie do Niemiec wraz z matką, która umarła w Niemczech. Po wojnie zaopiekował się mną sierociniec w Chojnicach, gdzie przebyłem do ukończenia 20 lat. Przyjechałem do Łodzi. Mieszkałem w domu noclegowym, a tu przyszedłem na obiad już po raz ostatni, jutro bowiem zaczynam pracować w fabryce włókienniczej.

Podobne przeżycia opowiadają inni młodzi chłopcy i dziewczęta. Wszyscy oni są chwilowymi podopiecznymi, gdyż już w najbliższych dniach otrzymają pracę i rozpoczną samodzielne życie.

Inną grupę podopiecznych stanowią starcy.

— Obiady te jadają już od bardzo dawna — opowiada ze łzami w oczach starsza pani I. K. — miałam dwóch synów, i córkę dentystkę. Obaj synowie zginęli w 1939 r., a córkę wywieźli Niemcy.

Ogółem z obiadów w kuchniach Ludowych w Łodzi korzysta ponad 2500 osób. Są to w większości niezdolni do pracy starcy, a 80 procent wśród nich stanowią osamotnieni rodzice po zaginionych w czasie wojny i wymordowanych przez Niemców dzieciach.

W kuchni w Parku 3 Maja otrzymują obiady zamieszkałymi w śródmieściu. Dla mieszkańców Bałut istnieje kuchnia przy ul. Sędziowskiej, a dla południowych dzielnic Łodzi — przy ul. Rzgowskiej 145.

J. Gozdawa

W sprawie książek z biblioteki im. Ossolińskich

Na skutek przejść wojennych pewna ilość książek, stanowiących własność Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, znalazła się w rękach osób prywatnych. Dyrekcja Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu zwraca się do wszystkich obywateli, posiadających powyższe książki — z gorącym apelem o

zwrot tychże pod adresem: Biblioteka Ossolińskich, Wrocław, ul. Szewska 37.

Dyrekcja Zakładu jest przeświadczona, że ogół obywateli, doceniając wagę polskiej książki na Ziemiach Odzyskanych, prośbie tej uczyni zadość i że wszystkie książki Ossolińskie powrócą w krótkim czasie na właściwe miejsce.

Dyrekcja Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu.

Z kroniki milicyjnej

Zawinił motocyklista

Na skrzyżowaniu ulic Zgierskiej i Nad Łódką motocyklista Feliks Grodzki (Zgierz, ul. Śródmiejska 11) najechał na Konstancję Muszyńską (ul. Ogrodowa 28), którą lekarz pogotowia opatrzył i przewiózł do domu.

Schwytany na kradzieży

Na kradzieży garderoby u Stanisława Króla (ul. Radosna 7) schwytany został Jerzy Urbaniak, zamieszkały przy ul. Kosynierów Gdynskich.

Służąca — złodziejka

19-letnia służąca Maria Nowicka ukradła swej chlebodawczyni, Helenie Olejki (ul. Wólczańska 22) garderobę i bieliznę i zbiegła w nieznanym kierunku.

Podobny wypadek miał miejsce u mjr. Bolesława Gorzkiewicza (ul. Piotrkowska 224), gdzie dokonała kradzieży służąca Helena Marszałek lat 25.

Zderzenie samochodów

Przy zbiegu ulic Zgierskiej i Nad Łódką zderzył się samochód ciężarowy, prowadzony przez Stanisława Bilgę (ul. Radwańska 43), zderzył się z autobusem PKS.

Ofiar wypadku nie było. Szoferów zatrzymała milicja.

Lekarz ranny w wypadku

Na skrzyżowaniu ul. Wólczańskiej i Kątnej samochód ubezpieczalni Społecznej został przewrócony przez samochód marki Mercedes.

Jadący autem US lekarz Geister został ranny i pogotowie przewiózł go do szpitala. (o.)

Nieproszony gość

Mieczysław Wróblewski, zamieszkały przy ul. Łącznej 7, zastał w swoim mieszkaniu o godz. 3.30 w nocy niespodziewanego gościa. Był nim Zygmunt Zykowski (ul. Bankowa 1), który do mieszkania Wróblewskiego dostał się przez otwarte okno celem dokonania kradzieży.

Właściciel mieszkania przytrzymał Zykowskiego i oddał go w ręce milicji.

Włamanie

Nieznani sprawcy skradli z mieszkania Zdzisława Banasiuka (ul. Lelewela 32) garderobę i bieliznę. Zło czynicy dostali się do środka przy pomocy podrobionego klucza.

Sledztwo prowadzi V komisariat MO.

Przerwana transakcja

Bolesław Mielniński, zamieszkały przy ul. Gdańskiej 117 zamierzał sprzedać paserowi 320 kg wełny, gdy do mieszkania jego wkroczyli wywiadowcy brygady śledczej VII komisariatu. Przeparty siedzący VII komisariatu. Przeparty do muru, Mielniński przyznał się, że owe 320 kg wełny skradł z Państw. Zakł. Przem. Wełnianego nr 6 przy ul. Łąkowej 3.

Uwaga na służące

18-letnia służąca Wanda Romańczuk skradła z mieszkania swej pracodawczyni Jadwigi Przybyszowej (ul. Wojska Polskiego 5) 60.000 zł. i zbiegła w niewiadomym kierunku. (o.)

PAŃSTWOWY PRZEMYSŁ FERMENTACYJNY
ODDZIAŁ WSCHODNI W ŁODZI,
ul. NOWOTKI Nr 34/36

zatrudni
**buchalterów-
bilansistów**
w podległych sobie zakładach.
Oferty i życiorysy nadsyłać pocztą pod powyższy adres — Wydział Personalny. (P. 1261)

PRZETARG

Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego Nr 31 w Zgierz, ul. Długa 43, ogłaszają przetarg na dostawę gliny do prania, po cenie 10.000 kg miesięcznie.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do dnia 5-go września 1947 r., w biurze zakładów, Zgierz, Długa Nr 43.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 6 września 1947 r., o godz. 10.00 w P.Z.P.W. Nr 31, Wydział Zaopatrzenia.

P.Z.P.W. Nr 31 zastrzegają sobie prawo wyboru dowolnego oferenta, bez względu na wynik przetargu jak również unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. (P. 1263)

KOMUNIKAT

Zarząd Oddziału I Związku Zawodowego Włókienniczego zwołuje plenarne posiedzenie wszystkich Rad Zakładowych Przemysłu Włókienniczego, które odbędzie się w dniu 30 sierpnia 1947 roku, punktualnie o godz. 12.00 w Centralnym Robotniczym Domu Kultury — ul. PIOTRKOWSKA Nr 243 — z następującym porządkiem obrad:

1. SPRAWA WYSCIGU PRACY MIĘDZY PRZEMYSŁEM WŁÓKIENNICZYM a GÓRNICZYM.

Obecność wszystkich obowiązkowa pod rygorem organizacyjnym.

ZW. ZAW. ROB. I PRAC. PRZEM. WŁÓKIENNICZEGO
ZARZĄD ODDZIAŁU I
w ŁODZI.

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU WEŁNIANEGO Nr. 41
w PABIANICACH

Ogłaszają

Przetarg

na generalny remont studni na posesji w Fabianicach, ul. Polna 23/25 oraz na smarowanie dachów w naszym oddziale we wsi Grzeszynie.

Wszelkie informacje i sople kosztorysy otrzymać można w P. Z. P. W. Nr. 41 w Fabianicach ul. Polna 23/25.

Otwarcie ofert nastąpi dn. 29. 8. b. r. o godz. 10. Wadium w wysokości 2 proc. oferowanej sumy należy wpłacić na konto P. Z. P. W. Nr. 41 Nr. 1113 w N. B. P.

Zastrzegają sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na cenę, oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. (125/Pr.)

OGŁOSZENIE O PRZETARGU
PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE „FILM POLSKI”,
OKRĘGOWY ZARZĄD KIN w ŁODZI, ul. SIENKIEWICZA Nr 33

ogłasza przetarg nieograniczony

na wykonanie ROBOT REMONTOWYCH w budynku kina „WISLA” w Łodzi, ul. Daszyńskiego Nr 1.

Termin składania ofert do dnia 5 września 1947 r. do godziny 11.00 w Referacie Budowlanym O.Z.K. w Łodzi, ul. Sienkiewicza 27.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 5 września 1947 r., o godzinie 11.30 w lokalu dyrekcji O.Z.K. w Łodzi, ul. Sienkiewicza 33.

Bliższych informacji udziela Referat Budowlany O.Z.K. w Łodzi, ul. Sienkiewicza 27, gdzie też mogą oferenci otrzymać za zwrotem kosztów warunki przetargowe oraz sople kosztorysy. (165/Pr.)

OGŁOSZENIE

DYREKCJA I PAŃSTW. GIMNAZJUM I LICEUM MIEJSKIEGO im. M. KOPERNIKA w Łodzi, ul. Śródmiejska Nr 41 ogłasza, że początek roku szkolnego rozpoczyna się 3 września 47 r.

W dniu tym zbiorą się wszyscy uczniowie o godzinie 7 m. 45 na boisko szkolnym, skąd wyruszą na nabożeństwo szkolne, rozpoczynające rok szkolny (nauki).

Po nabożeństwie powrócą na boisko szkolne, gdzie zostaną podane do wiadomości młodzieży następujące dane:

- a) imienny wykaz każdej klasy,
- b) podział lokalu dla klasy,
- c) przydział wychowawców,
- d) plan na 4. IX, 47.

W czwartek, dnia 4. IX. 47 r. początek lekcji o godz. 8.30.

Zaznacza się, że punktualnie o godz. 8.25 zamyka się szatnię i uczniowie spóźnieni stracą 1 godzinę lekcji. (277/w)

Pierwsza pomoc w nagłych wypadkach (III)

Rażenie piorunem i prądem elektrycznym

Poważnych burz mieliśmy w roku bieżącym mało. Tym nie mniej warto sobie przypomnieć, jak się należy w czasie burzy zachowywać. Najpierw dwa wytarłe slogony: Nie używać telefonu! Nie słuchać radia! W czasie burzy nie należy chować się pod drzewami; zwłaszcza samotnymi i w żadnym wypadku nie można chodzić bos.

Porażonego piorunem nie należy bezpośrednio dotykać się. Najlepiej włożyć gumowe rękawiczki i gumowe buty, lub przynajmniej okrecić ręce i nogi suchymi (!) szmatami.

Porażonego układamy na suchym kocu (unikając deszczu i wszelkiej wilgoci) i stosujemy sztuczne oddychanie (patrz „Dziennik Łódzki” nr. 224 (774) z dnia 17 sierpnia br.). Po czym podajemy czarna kawę i środki nasercowe.

Porażenie prądem elektrycznym jest na ogół śmiertelne dopiero przy napięciu ponad 500 Volt Niebezpieczny jest już jednak prąd ponad 200

Volt. Wynika z tego, że nasz prąd mieszkaniowy (120 lub 220 Volt) nie jest specjalnie niebezpieczny. Jednak w pewnych okolicznościach (np. w kąpielni) zabić może prąd już o napięciu 65 Volt.

Przy porażeniu prądem należy przede wszystkim usunąć źródło, a więc prąd wyłączyć, względnie odsunąć kabel suchą deską, szkłem, lub (przy prądach o napięciu od 200 do 500 Volt) starać się odciągnąć porażonego, samemu pamiętając o izolacji (gumowe rękawiczki, obuwie, lub przynajmniej — grubie suche szmaty).

Dalsze ratowanie jest identyczne, jak w wypadkach rażenia piorunem.

Przy ratowaniu tak rażonego piorunem jak i prądem elektrycznym pamiętać należy przede wszystkim o suchości oraz o własnej dobrej izolacji, gdyż rażony może nas samych z kolei porazić.

W następnym artykule pomówimy o udarze słonecznym. (w)

OLEJKI:

Miętowy, Eucaliptusowy,
Pomarańczowy, Rumowy
oraz wszelkie inne OLEJKI, KONCENTRATY
i ESENCJE SPOŻYWCZE DLA PRZEMYSŁU

poleca:

FABRYKA AROMATÓW OWOJOWYCH pod Zarządem P. Z. CH.
ŁÓDŹ — ul. Dr. WŁECKOWSKIEGO 22 (Śródmiejska). Tel. 200-32.
(P. 1265)

OLEJKI:

Mleko na kartki lipcowe

Wydział Aprowizacji Zarządu Miejskiego w Łodzi przypomina, że od dnia 25 sierpnia br. do dnia 31 sierpnia br. w sklepach miejskiej sieci rozdzielczej wydawane jest mleko świeże na niezrealizowane odcinki na masło 40% z kart „M” (Macierzyńskie) z miesięca lipca br. w Hości 7 litrów za 0,5 kg masła.

Po 31 bm. odcinki te tracą nieodwołalnie swą ważność i żadne reklamacje nie będą później uwzględniane. (251/Z)

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót remontowo-budowlanych w Sanatorium na Chojnach przy ul. Kosynierów Gdynskich.

Oferty pisemne odpowiadające treści kosztorysu soplego należy składać w Wydziale Odbudowy, przy ul. Piotrkowskiej Nr 64, pokój Nr 5, do dnia 5 września 1947 r., do godz. 11.00 w kopercie należycie zamkniętej z napisem: „Oferta na roboty remontowo-budowlane w Sanatorium na Chojnach przy ul. Kosynierów Gdynskich”.

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godzinie 12.00. Szczegółowe informacje oraz kosztorys soplego z warunkami przetargu otrzymać można w Wydziale Odbudowy, Oddział Budownictwa przy ul. Piotrkowskiej Nr 64, pokój Nr 116.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami obowiązującymi w wysokości zł 20.000,— należy złożyć w Głównej Kasie Miejskiej przy ul. Roosevelta Nr 15, a kwit wpłaty dołączyć do oferty.

Łódź, dnia 25 sierpnia 1947 r.

Zarząd Miejski w Łodzi.

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego, Biuro Sprzedaży Produktów Organicznych, Łódź, ul. Sienkiewicza Nr 55 ZAKUPI drogą przetargu:

1 maszynę do liczenia, elektryczną z taśmą, najchętniej syst. „Continental”.

2 maszynę do pisania syst. „Underwood” lub „Remington” o małym lub średnim wałku,

wszelkie nowe lub w dobrym stanie.

Oferty należy składać w kopertach zalakowanych bez znaku firmowego z napisem „Maszyny do liczenia i pisania” pod wyżej wskazanym adresem do dnia 10 września 1947 r., do godz. 12.00.

Otwarcie ofert nastąpi 10 września o godzinie 12.30.

Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i prawa dowolnego wyboru oferenta. (P. 1264)

OGŁOSZENIE
PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU JEDWABNICZO-
GALANTERYJNEGO Nr 1 w ŁODZI, ul. Kilińskiego Nr 102

ogłaszają przetarg nieograniczony

na BUDOWĘ URZĄDZEŃ ODKURZAJĄCYCH na II, III i IV piętrze w Wykończalni Zakładów przy ul. Kilińskiego Nr 98.

Wszelkie informacje i podkłady kosztorysów soplego można otrzymać w Wydziale Ruchu Państw. Zakł. Przem. Jedwab.-Galanteryjnego Nr 1, ulica Kilińskiego 102, III piętro.

Oferty w zalakowanych i nieuszkodzonych kopertach, bez znaczków firmowych z napisem: „Oferta na wykonanie urządzeń odkurzających na II, III i IV piętrze w Wykończalni” składać należy do dnia 9. 9. 47 r. do godz. 9.30 w Wydziale Ruchu P.Z.P.J.G. Nr 1 lub na r-k czekowy N.B.P. Nr 483 wadium w wysokości 2% od sumy ferowanej oraz odpis świadectwa przemysłowego.

Otwarcie ofert nastąpi o godz. 10.00, dnia 9. 9. 1947 r. w Wydziale Ruchu P.Z.P.J.G. Nr 1.

P.Z.P.J.G. Nr 1 zastrzegają sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, zwiększenie lub zmniejszenie robót, unieważnienie przetargu bez podania przyczyn i ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań z tego powodu.

Wpłacone wadium nie podlegają oprocentowaniu i zostaną zwrócone po przetargu w razie odrzucenia oferty lub po zawarciu umowy w wypadku przyjęcia oferty.

Wadium przepada na rzecz P.Z.P.J.G. Nr 1 w razie cofnięcia oferty po jej rozpatrzeniu oraz w wypadku nie podpisania umowy przez oferenta przyjętego. (P. 1262)

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót remontowo-budowlanych i adaptacji w dwupiętrowym budynku frontowym przy ul. Północnej 42.

Oferty pisemne odpowiadające treści kosztorysu ślepego należy składać w Wydziale Odbudowy, przy ul. Piotrkowskiej Nr 64, pokój Nr 5, do dnia 5 września 1947 r., do godz. 11-tej w kopercie należy zamknąć z napisem „Oferta na wykonanie robót remontowo-budowlanych i adaptacji w budynku przy ul. Północnej 42”.

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godzinie 12-tej. Szczegółowe informacje oraz kosztorys ślepy z warunkami przetargu otrzymać można w Wydziale Odbudowy, Oddział Budownictwa przy ul. Piotrkowskiej Nr 64, pokój Nr 116.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami obowiązującymi w wysokości zł 30.000,— należy złożyć w Głównej Kasie Miejskiej przy ul. Roosevelta Nr 15, a kwit wplaty dołączyć do oferty.

Łódź, dnia 25 sierpnia 1947 r.

(247/Z) Zarząd Miejski w Łodzi.

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU BUDOWY MASZYN WŁÓKIENNICZYCH

ŁÓDŹ — PLAC ZWYCIĘSTWA 2

zatrudni natychmiast

INŻYNIERÓW-MECHANIKÓW

na KIEROWNICZE STANOWISKA z wieloletnią praktyką

Warunki do omówienia. — Zgłoszenia wraz z ofertami i życiorysem do Wydziału Personalnego. (1661 Pr.)

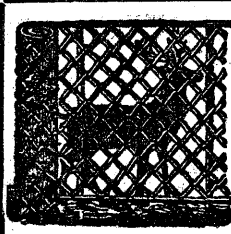
PANSTWOWY PRZEMYSŁ FERMENTACYJNY

ODDZIAŁ WSCHOJNI W ŁODZI, ul. NOWOTKI Nr 34/36

zaangażuje na stanowisko KIEROWNIKA BROWARU w Łodzi, samodzielnego z odpowiednim wykształceniem i dłuższą praktyką

piwowara

Oferty i życiorysy nadsyłać pocztą pod powyższy adres — Wydział Personalny. (P. 1260)



WYTWÓRNIA T K A N I N I OGRÓDZES DRUCIANYCH Mateusz Mikolajczyk Łódź Kilińskiego 167. (Dojazd tramwajami Nr 4, 5 i 16). (93/N)

KOMPLETY BUCHALTERII PRZEBITKOWEJ

listy placy — magazynowej, skrzynki do kartotek — poleca:

Z. KULIGOWSKI

PIOTRKOWSKA 109, m. 8. Tel. 276.11.

OGŁOSZENIE

Zakład Czystości Miasta ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie 10 chomont dla koni roboczych. Rozmiar chomont ma wynosić od 24 do 30 cali.

Oferty w zalakowanej kopercie z napisem „Oferta na wykonanie 10-chomont dla koni roboczych” należy składać do dnia 3-go września 1947 r., do godz. 10-tej w Zakładzie Czystości Miasta, ul. Łagiewnicka 63, pokój Nr 10.

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 10.30.

Wadium ofertowe w wysokości 3% oferowanej sumy należy wpłacić do kasy ZOM-u przy ul. Łagiewnickiej 63.

W ofercie należy podać szczegółową cenę, gatunek i termin dostawy.

Zakład Czystości Miasta w Łodzi, zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na cenę, prawo udzielenia częściowej dostawy oraz uznania, że przetarg nie dał wyniku dodatniego.

Łódź, dnia 26 sierpnia 1947 r. Zakład Czystości Miasta w Łodzi. (252/Z)

OGŁOSZENIE

DYREKCJA I PANSTW. GIMNAZJUM i LICEUM MIEJSKIEGO im. M. KOPERNIKA — Łódź, ul. Śródmiejska Nr 41

ogłasza, że egzamin piśmienny dla eksternów rozpocznie się dnia 15 września 1947 roku, o godzinie 8-ej rano w sali szkolnej na parterze i trwać będzie do dnia 18 września b. r. włącznie.

Egzamin ustny rozpocznie się 22 września 1947 r. (278/W)

Dyrektor Gimnazjum i Liceum.

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót instalacyjnych centralnego ogrzewania i instalacji sanitarnej w budynku przy ul. Północnej 42.

Oferty pisemne odpowiadające treści kosztorysu ślepego należy składać w Wydziale Odbudowy, przy ul. Piotrkowskiej Nr 64, pokój Nr 5, do dnia 5 września 1947 r., do godz. 11-tej w kopercie należy zamknąć z napisem „Oferta na wykonanie robót instalacyjnych centralnego ogrzewania i instalacji sanitarnej w budynku przy ul. Północnej 42”.

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godzinie 12-tej. Szczegółowe informacje oraz kosztorys ślepy z warunkami przetargu otrzymać można w Wydziale Odbudowy, Oddział Budownictwa przy ul. Piotrkowskiej Nr 64, pokój Nr 116.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami obowiązującymi w wysokości zł 35.000,— należy złożyć w Głównej Kasie Miejskiej przy ul. Roosevelta Nr 15, a kwit wplaty dołączyć do oferty.

Łódź, dnia 25 sierpnia 1947 r. Zarząd Miejski w Łodzi. (248/Z)

UWAGA — Ob. Ob. ADMINISTRATORZY oraz KOMITETY DOMOWE! Spółdzielnia „BUDOWA“ ul. Pabianicka 32. — Tel.: 152-43. Biuro 209-76

uruchomila oddziały: ŚLUSARSKO-BUDOWLANY i DEKARSKO-BLACHARSKI dla napraw: studni mechanicznych, instalacji rur wodociagowych, łazienek i t. p. Remont dachów pod fachowym kierownictwem. (70/N)

W dniu 30 września b. r. kończą się zapisy do Państwowej Wyższej Szkoły Higieny Psychicznej przy Państwowym Instytucie Higieny Psychicznej. Do podania należy dołączyć Świadectwo Dojrzałości, metrykę urodzenia, życiorys i 4 fotografie.

Po ukończeniu studiów, trwających 4 lata — słuchacze przygotowani będą do zawodu:

- psychologa klinicznego w zakładach leczniczo-wychowawczych, poradniach higieny psychicznej, szpitalach psychiatrycznych, szpitalach dziecięcych,
- pedagoga leczniczego w zakładach leczniczo-wychowawczych,
- psychologa szkolnego w szkołach i zakładach specjalnych,
- psychologa pracy (organizatora, inspektora pracy),
- doradcy zawodowego (psychotechnika),
- psychohigienisty społecznego (opieka psychohigieniczna w rodzinie, szkole, opieka pozazakładowa).

Na trzeci rok studiów mają prawo wstąpienia lekarze i absolwenci Wydziału Lekarskiego oraz absolwenci Wydziału Humanistycznego. — Informacje i zapisy w Państwowym Instytucie Higieny Psychicznej Warszawa-Mokotów, Dolna 42, Sekretariat N.S.H.P., w godz. 14—17 (w soboty 12—14). (K. 1126)

LEKARZE

Dr ANATOL MIKULKO, specjalista chorób kobiecych, przyjmuje od 3-6 po poł. Bandurskiego 8 m. 2. (Róg Kościuszki 96). (r)

Dr RAJĄ ZURAKOWSKA wenerologiczna, skórne choroby, ginekologiczne. Piotrkowska 33, 12-6. (103/R)

Dr ZURAKOWSKI specjalista wenerologiczny, skórne choroby. Piotrkowska 33, 12-6. (102/R)

Dr PIETRASZKIEWICZ specjalista chorób uszu, nosa, gardła 3-4 Sienkiewicza 73. (125-p)

Dr REICHER — specjalista, wenerologiczny, skórne, pociowe (zaburzenia). Południowa 26, godz. 7-8 rano, 2-5. (132 P)

Dr ZAURMAN specjalista: skórne, wenerologiczne, 8-10, 5-7. Nawrot 8. (124 P)

Dr Med. SIENKO KSAWERY specjalista chorób skórno-wenerologicznych, Kilińskiego 132, godz. 12-2, 4-6. (127 P)

Dr TEMPSKI — choroby skórno-wenerologiczne, moczopłciowe, ul. Piotrkowska 114 — powrócił. (5660-p)

LEKARZE DENTYSTY

LEKARZ — Stomatolog Juliusz Makiewicz wznówił przyjęcia — Andrzeja 40, tel. 180-67. (5646-p)

KUPNO I SPRZEDAŻ

POPULARNY Skład Mebli S. Gapa — Pawełczyk, Łódź, ul. Dr Próchnika 1 (Zawadzka) tel. 175-75. Poleca najtaniej meble biurowe, sypialnie, stołowe, gablony, kuchnie, tapczany, stoły, krzesła, fotele i łóżka. Wykonanie solidne i punktualne. (44 N)

FOTOGRAFICZNE artykuły i przybory oraz malobrazkowe aparaty posiadamy na składzie „Fototechnika” — Przejazd 36. — Kupno — sprzedaż. (64 N)

SPRZEDAM magiel ręczny elektryczny II-go Listopada 26 m. 24. (151/pr.)

DOMEK z ogrodem kupię. — Najchętniej dzielnica Julianów. Oferty pod „Domek”. (2685)

MEBLE, sprzedaż — kupno, Zamówienia — zamiany — Piotrkowska Nr 275 (sklep Galar i Bernacki). (73 N)

SPRZEDAM kompletne urządzenie fabryki lemoniady. Pisemne oferty: Pruszków, Mickiewicza 4-7, Wojciechowski. (K-1068)

„TEMPO” trójkołowiec — furgon z zapasowym motorem i podwoziem po generalnym remoncie do sprzedania. „Zenit” — Łódź, Piotrkowska 73, tel. 173-97. (5654-p)

SPRZEDAM konia, rolwagę i resorke. II Marysin, Zagajnikowa 2-ga 86. (5661-p)

PANSTWOWY Browar „Łódzki Zdrój” w Łodzi, ul. M. Nowotki 34/36 sprzedaje dwa jednoroczne żrebacki, które można oglądać w godz. od 9-ej do 18-ej. (164/Pr)

MANEKINY krawieckie — damskie, męskie, poduszki do prasowania oraz figury wystawowe poleca Józef Sobczak. — Łódź, Zgierska 17. Wytwórnia Manekinów. (21/B)

PASY klinowe 22 x 16 sprzedam. — „Dziennik Łódzki” „100 metrów”. (5679-p)

AMPULKI szkło neutralne, zwykłe wszelkich typów, szkła laboratoryjne poleca B. Burchard i Ska. Warszawa, Śniadeckich 11. (K. 1105)

MEBLE — elegancka kawalerka (orzecz kaukaski) do sprzedania. Telefon 158-19. (5670-p)

PROFILARKA, tarczówka motor zasilający, dynamo 120 v, sprzedam. tel. 286-30. (156/Pr.)

PIANINO „Sollera” sprzedam — czarne, krzyżowe, nowoczesne, pierwszorzędny stan. Telefonować 272-37. Jagielski. (5682-p)

ZAKUPIMY aparaty projekcyjne do przeźroczki, kompletne z warunkami w futerałach Filmoto, Zeiss, Leica do projekcji z taśmy filmowej 35 mm. Wymiar klatek 18x24. Oferty składać w Delegaturze Okręgowej Instytutu Filmowego, Kilińskiego 210. (P. 1266)

SPRZEDAM szafę 3-dziwówą, 11 Listopada 42 - 22, pr. of., II w. (168/Pr.)

OKAZJA! Kasa kuchenna firmy „National” do sprzedania. Główna 40. Wędliniarnia. (274/W.)

OKAZJA! Z powodu wyjazdu sprzedam tanio (byłoby żaraz) urządzenie restauracyjne wraz z naczyńmi kuchennymi i stołowymi. Wiadomość Śródmiejska 74 m. 9. (2701)

SPRZEDAM dom - willę cztero-mieszkaniową z ogrodem. Oferty pod „Julianów”. (5694/p)

PIEC żelazny do ogrzewania sali fabrycznej kupię. Telefonować: 200-16. (2702)

SPRZEDAM samochód osobowy KDF limuzyna, stan pierwszorzędny. Tel. 135-77. (6)

PLOMBOWNICE, plomby, kłódki dostarcza „Biały Metal”. Łódź, Kilińskiego 29. Tel. 155-04. (158/P)

FUTRO — łapki karakułowe sprzedam. ŚRódmińska 24/16, godz. 13 do 19-ej. (95/N)

POSZUKIWANIE PRACY

BUCHALTER przyjmie prowadzenie ksiąg handlowych w godzinach popołudniowych. — Zgłoszenia: tel. 103-95. (159 Pr.)

NAUCZYCIELKA, wychowawczyni zajmie się całkowicie wychowaniem dziecka, da dobrą opiekę. Oferty do Adm. „Rutynowana”. (5686-p)

BUCHALTERKA przyjmie odpowiadanie prace w godzinach popołudniowych — chętnie w sklepie. Oferty: „Dziennik Łódzki” pod „Buchalterka”. (5684-p)

KSIĘGOWY samodzielny bilansista na wolne godziny popołudniowe. — Oferty pod „Samodzielny” do Adm. „Rutynowana”. (5673-p)

MASZYNISTKA z ukończonym gimnazjum przyjmie prace. Zgłoszenia do Dziennika Łódzkiego pod „Maszynistka”. (275/W)

DWAJ technicy budowlani poszukują zajęcia w godzinach poza biurowych. Zgłoszenia kierować pod Nr „2704”. (2704)

POSZUKUJE pracownicy domowej. Referencje konieczne. Zeromskiego 17/30, 3-6. (5691/p)

POTRZEBNY spodniarz i podręcznik do krawca, Wojciechowski, Piotrkowska 59, w podwórzu. (173/Pr)

Próba

(Rys. z „Daily Express”)



— „Zanim kupię, Wiedzieć wolę, Czy to dobry Jest pistolet?”

— „Powie krótko, W paru słowach: Zechciej pan go Wypróbować.”

ZAOFIAROWANIE PRACY

DMUCHACZA szkła do termometrów, areometrów poszukuje „Ciepłomierz”. Wytwórnia Termometrów Katowice, Mariacka Nr 35. (K 1110)

DZIEWCZYNA z referencjami poszukiwana od zaraz. Bandurskiego Nr 12/19. (5658-p)

KSIĘGOWA oraz pomoc buchalteryjna potrzebni natychmiast do większej instytucji. Warunki dobre. — Zgłoszenia pod „Referencje” do Administracji. (5683-p)

POTRZEBNA gosposia dobrze gotująca, referencje konieczne. Zgłoszenia: Piotrkowska 177, I piętro, lewa oficyna, do godz. 10-ej rano i od godz. 7-ej wiecz. (5672-p)

POTRZEBNA rutynowana krawcarka. — Zgłoszenia: Gdańska 21. m. 9. (162/Pr.)

POTRZEBNI dziewczarze na maszynę workowe. Zgłaszać się: ul. Nowotki 65 (Pomorska). (2697)

NA DWUIGŁOWA maszynę — szycie dzianiny — potrzebna szwaczka. Sienkiewicza 61, lewa oficyna, II piętro. (5678-p)

Redaktor naczelny: ANATOL MIKULKO

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 96, tel. 123-33 i 123-34. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 13-14, tel. 207-18; zastępca redaktora we wtorki i piątki od 13-14, tel. 125-64; sekretarz redakcji codziennie od 10-12, tel. 209-02; kierownik działu miejskiego od 10-12, tel. 208-95. Redakcja rękopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Cennik ogłoszeń zamieszczamy w poniedziałki, środy i piątki.

Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „CZYTELNIK”

Oddrite w drukarni Sp. Wyd. „Czytelnik” Nr 4 — Łódź, Żwirki 2

NAUKA I WYCHOWANIE

KROJU, modelowania, szycia ubrań damskich, dziecięcych, bielizniarstwa, górsceciarstwa wycuczą kursy, Próchnika 25. Telefon 172-25. (2683)

KURSY STENOGRAFIJ (biurowej) Maszynopisanie — Księgowość Centralnego Związku Stenografów — Maszynistek Rzeczypospolitej Polskiej przyjmują zapisy: Kilińskiego 50, Piotrkowska 83. (5643/p)

RÓCZNA Wzorowa Szkoła Kosmetyki Masażu Dr. Ireny Rudowskiej Łódź, Piotrkowska 175/5. Tel. 109-01. Przyjmuje zapisy godz. 14-18. (P. 1189)

KURSY Administracyjno-Handlowe przy Państwowym Liceum Administracyjnym, Piotrkowska 125, szybko gruntownie przygotowują do pracy zawodowej. (169/Pr)

ZESPÓŁ rutynowanych nauczycieli przygotowuje opóźnioną w nauce młodzież do wszystkich klas gimnazjum i liceum w tempie przyspieszonym od 1 września. — Wiadomość: Nawrot 16 m. 8. (276/W)

KROJU, szycia, modelowania ubrań damskich, dziecięcych, wycuczą Kursy przy Instytucie Przemysłowo-Rzemieślniczym, Nawrot 32/3 pod kierownictwem Antoniny Franke. (2705)

KORRESPONDENCYJNE Kursy Księgowości. Informacje: Lublin, skrz. poczt. 105. (K 1124)

KROJU, szycia, modelowania ubrań damskich wycuczą Kursy Instytutu Przemysłowo-Rzemieślniczego w Łodzi, Piotrkowska 24 m. 7. Kierownictwo Eugenii Wziętek. (159/P)

ROŻNE

WYTWÓRNIA Pudełek Tekturowych Łódź, Pl. Dąbrowskiego 2, tel. 266-95. (5483-p)

WYKONUJE wszystkie roboty w zakresie parkieciarstwa. Bednarek Henryk, Wrześnińska 98. (136/Pr.)

WYTWÓRNIA PUDELEK TEK TUROWYCH — Łódź, Kilińskiego Nr 55, tel. 166-95, wykonuje wszelkiego rodzaju kartonowe. (144-p)

BIURO POWIERNICZO-BUCHALTERYJNE, Łódź, ul. Kilińskiego 94 — organizowanie i prowadzenie księgowości, bilanse, nadzory, porady podatkowe. (5666-p)

SPODNIARZ szwedzki przyjmuje obecnie — Brzezińska Nr 11, m. 25. (5674-p)

FOTOGRAFIE legitymacyjne, amatorskie, fotokopie, wykonuje szybko, tanio „Foto”, Południowa 29, telef. 135-51. (2703)